Ner 20. Kraków, Sroda 25 Stycznia 1888. Rocznik XLI.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. l. 17 w ofic., handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 24 stycznia.

Izba poselska Rady państwa podejmuje jutro w dalszym ciągu swoją czynność. Najważniejszy przedmiot porządku dziennego stanowi sprawozdanie komisyi ugodowej o podatku od cukru. Wywoła ono prawdopodobnie dłuższą dyskusyę. Zapowiadają, iż jutro wniesionym będzie także projekt, tyczący się reformy podatku gorzelnianego. Projekt ten ma polegać, podobnie jak nowy podatek cukrowy, na zasadzie opodatkowania konsumcyi.

Czesko-niemiecka akcya ugodowa przynajmniej na razie zupełnie się rozbiła. Jak wiadomo, celem nawiązania konferencyj pozaparlamentarnych wybrał klub większych właścicieli i klub czeski ze swego grona po 4 członków, którzy za interwencyą Marszałka mieli się porozumieć z komitetem delegowanym ze strony posłów niemieckich. W niedzielę zebrał się w Pradze komitet wykonawczy niemiecki dla zastanowienia się nad całą akcyą. Posiedzeniu przewodniczył Schmeykal, a wzięli w niem udział posłowie: Plener, Scharschmid, Waldert, Knoll, Hallwich, Schlesinger, Funke, Pickert, Knotz, Krzepek, a jako mąż zaufania były poseł Izby handlowej w Pradze Forchheimer. Posłowie Herbst, Nitsche i Bareuther usprawiedliwili swoją nieobecność. Propozycye, na zasadzie których chcieli Czesi osiągnąć porozumienie z Niemcami, zmierzały do utworzenia narodowościowych kuryj, do uregulowania stosunków językowych władz autonomicznych i do założenia szkół mniejszości z funduszów kraju w różnojęzycznych gminach. Komitet wykonawczy posłów niemieckich żądał jednak w pierwszej linii zbadania przyczyn ustąpienia Niemców z Sejmu i rękojmi, o jakiej wspominał Schmeykal w deklaracyi, złożonej przy wystąpieniu posłów niemieckich ze Sejmu. Na to żądanie nie zgodziła się strona przeciwna i dlatego na niedzielnem posiedzeniu komitet wykonawczy niemiecki odrzucił wniosek ks. Lobkowitza o nawiązanie pozaparlamentarnych rokowań. Uchwałę komitetu wykonawczego powzięto i sformułowano jednomyślnie. W odpowiedzi, wystosować się mającej do Marszałka, zaznaczonem będzie z naciskiem życzenie umożliwienia akcyi ugodowej, lecz zostanie zarazem podniesionem, iż wśród danych stosunków nie można się zgodzić na propozycyę pozaparlamentarnych rokowań. O przebiegu posiedzenia wydał komitet wykonawczy następujący komunikat: „Komitet wykonawczy uchwalił jednomyślnie nie zgodzić się na konferencye pozaparlamentarne, gdyż strona przeciwna nie chce podjąć obrad na zasadzie proponowanej przez posłów niemieckich.“ Wczoraj w południe miał Schmeykal udać się do Marszałka, aby go zawiadomić osobiście o uchwałach komitetu wykonawczego. Komitet wykonawczy upoważnił także Schmeykala do ogłoszenia wymiany listów, jaka się odbyła z powodu rokowań ugodowych. Ogłoszenie ma nastąpić w najbliższych dniach.

„Powody, jakie z końcem ubiegłego roku wywoływały obawy o zakłócenie pokoju powszechnego, znikły znów w znacznej części.“ Tak wyraził się król Oskar w mowie tronowej, którą otworzył sejm szwedzki i dodał: „Możemy żywić nadzieję, że powszechne usiłowania, dążące do rozwiązania kwestyj bieżących, odniosą pożądany skutek. Jakikolwiek jednak wezmą one obrót, nieomieszkam użyć wszelkich środków, aby błogosławieństwo pokoju, które było udziałem Szwecyi od czasu, jak protoplasta dynastyi naszej zasiadł na jej tronie, i teraz utrzymanem zostało, równie jak dobre stosunki ze wszystkiemi mocarstwami.“

Ze względu na wyjątkowe stanowisko Szwecyi, pozwalające jej w większej części kwestyj bieżących pozostać na uboczu, zapewnienia pokojowe z ust króla szwedzkiego nie mają tak doniosłej wagi, jak te, któreśmy dotąd z enuncyacyj cara i cesarza Wilhelma podawali, a szczególnie jak stwierdzony już w zupełności wyraz pewności, że pokój będzie utrzymanym, księcia Bismarka, chociaż bez dodatku poręczającego go na trzy lata. Zawsze jednak i mowa tronowa szwedzka dorzuca jeden promyk więcej do utwierdzającej się teraz nadziei utrzymania pokoju.

Niemniej pokojowe wrażenia czynią świeże oświadczenia *Koeln. Ztg.* Dziennik ten, dopóki nadzieja utrzymania pokoju była mniej pewną, wspominał ciągle o jakichś restrykcyach względem pomocy Niemiec na przypadek wojny Rosyi z Austryą. Niemcy miały tylko w takim razie wystąpić, jeśli Austrya będzie zaczepioną, lub jeśli stanowisko jej wielkomocarstwowe miało być na zachwianie narażonem. Dziś gotowa *Koeln. Ztg* nie wchodzić już w te kwestye uboczne, tylko udzielić w razie wojny pomocy bezwzględnej. Czy to czyni ze względu na nowy zwrot jaki w zewnętrznych stosunkach, i że jej dziś, wobec pewności zachowania pokoju, tak serdeczna życzliwość dla sojusznika Niemiec mniej ryzykowaną się wydaje, czy też ze względu na niektóre koła parlamentarne niemieckie, którym przytoczone powyżej restrykcye od samego początku się nie podobały, dość, że się odzywa w te słowa:

„Niemcy nie mają wprawdzie żadnego interesu w sprawie bułgarskiej, a nawet i dla Austryi byłoby może lepiej, gdyby chudą zgodę nad tłusty proces przeniosła. Ale jeśli zagrzmią surmy wojenne, jeśli Austrya zawikłaną zostanie w wojnę z Rosyą, nie będziemy się długo zastanawiać nad tem, czy pobudki do tej wojny nas mniej, lub więcej obchodzą, ale ruszymy nad granicę, aby sojusznikowi naszemu nieść pomoc skuteczną. Kto tego nie rozumie i warunki przymierza na stronę wątpliwości względem koniecznej pomocy miałby ochotę przeciągać, ten bezwiednie służy tylko interesom Rosyi.“

Zaraz potem dodaje *Köln. Ztg* uwagę, że Rosyi nie dopisuje szczęście w usiłowaniach zaciągnięcia pożyczki i donosi, że w tej chwili bawi znany ajent finansowy rosyjski w Berlinie, ale przekona się zapewne zaraz po pierwszych rozmowach z miejscowymi finansistami, że na potrzeby rosyjskie kapitały niemieckie przez długi czas jeszcze użyć się nie dadzą.

O misyi, jaką sobie lord Churchill sam nadał, pojawiają się teraz w niektórych dziennikach angielskich głosy, jakoby miał on przymierze francusko-angielsko rosyjskie na myśli i dodają, że i Flourens zaczął już w tej myśli do pewnego stopnia kokietować z Anglią, na to odzywają się jednak zaraz głosy poważniejszych dzienników, że nietylko lord Salisbury, ale całe stronnictwo konserwatywne łącznie z unionistami, a nawet Gladstone, uważaliby coś podobnego za rzecz przewrotną, o której ani myśleć nie można.

Nowe zajście na granicy francuskiej, o którem nam doniósł telegram wczorajszy, mogłoby znów łatwo wywołać coś podobnego, jak sprawy Schnaebelego i Kaufmanna; ze spokojnego jednak tonu, z jakim większa część dzienników francuskich donosi o niem, zdaje się wynikać, że jedynie jako nieporozumienie, o jakie w granicznych stosunkach nietrudno, traktowanem będzie.

W nieporozumieniu francusko-włoskiem uwydatnia się, że w gruncie rzeczy, tj. co do kompetencyi sądów włoskich, Włosi mieli racyą, że jednak zabranie akt konsulowi naruszyło przyjęte formy międzynarodowe. Skutkiem tego protestował też cały korpus konsularny we Florencyi zbiorowo przeciw naruszeniu praw konsula francuskiego, uważając to za ogólne naruszenie interesów międzynarodowych.

Z Belgradu nadchodzi wiadomość, że skupczyna prawdopodobnie rozwiązaną zostanie. Zasiadająca w niej liczba liberałów jest dla rządu niedogodną, a panuje powszechne mniemanie, że uzyskali oni tylko swe mandaty przy pomocy radykałów, której teraz mieć nie będą.

Książę Ferdynand i księżna Klementyna wyjechali już dnia 23go b. m. w towarzystwie ministrów Stambułowa, Naczewicza i Mutkurowa do Filipopola, zkąd później udać się mają w dalszą, wczoraj już sygnalizowaną nam, podróż do Eskisagry, Burgas i kilku innych miejsc.

Sejm został odroczony — nie zamknięty. Nie jest to różnica tylko formalna — ale prawdziwe ustępstwo i zmiana mająca ważne tak praktyczne jak zasadnicze znaczenie. — W ten sposób zostaje zaoszczędzony cały materyał ustawodawczy w komisyach, a nadto zapewniona ciągłość prac między jednem a drugiem zebraniem Sejmu. Korona i ministeryum stosując do Sejmu galicyjskiego tę formę odroczeń, praktykowaną już od dawna z istotnym pożytkiem w Radzie państwa, zatwierdza tym aktem do pewnego stopnia równorzędność czynników ustawodawczych w organizacyi konstytucyjnej, skoro wszystek czas wolny od narad Rady państwa i Delegacyj wspólnych w miarę potrzeby Sejm galicyjski zużytkować może dla swoich zadań. Wskutek tego zaoszczędzoną też w przyszłości zostanie pewna suma niezadowolenia i dziennikarskich skarg, odzywających się zwykle przed każdą nową sesyą sejmową, jakoby rząd z umysłu wymierzał krótki termin Sejmowi, aby jego znaczenie uszczuplić. — Powiedzmy szczerze, że długość obrad niezawsze jest dowodem normalnego i korzystnego funkcyonowania ciał parlamentarnych — ale to pewna, że z zaprowadzoną zmianą nie będą się rozbijać usiłowania ustawodawcze o brak czasu; a jak ta zmiana jest znacząca, świadczy sam spis projektów do ustaw, które nie zostały załatwione w ciągu sześciotygodniowych obrad. Ten okres Sejmu nie stanowi też sam w sobie całości, nie był on bezpłodnym, ale plon byłby szczupły, gdyby sprawy wdrożone, przygotowane i przedyskutowane na nowo wprowadzać przychodziło.

Przed otwarciem Sejmu obszernie omawialiśmy w naszym dzienniku sprawę szkolną i sprawę gminną, które wraz z kwestyami gospodarstwa krajowego stanowią alfę i omegę programu naszej polityki wewnętrznej.

Nadzieje nasze nie zostały zawiedzione co do kwestyi wychowania publicznego — zarysowała się ona na Sejmie zasadniczo i głębiej, niż kiedykolwiek w pamiętnych rozprawach o stanowisku nauczycieli wiejskich, posunęła się naprzód co do szczegółów tak przez tę ustawę zabezpieczającą polepszenie bytu nauczycieli, oraz w reformie szkół wydziałowych męskich.— Najważniejszem atoli postanowieniem, bo dotyczącem całego systemu i kierownictwa jest wniosek pp. Madejskiego, Badeniego i Bobrzyńskiego, zamieniony przez Izbę w uchwałę, a mający wszelkie rękojmie najwyższej sankcyi. Ustanowienie zastępcy Namiestnika jako przewodniczącego Rady szkolnej — jest poniekąd ukoronowaniem tej instytucyi, którą pomimo jej usterek zawsze kraj poczytywał za cenną perłę autonomicznych naszych swobód. Zakres wychowania publicznego jest tak obszernym i tak odrębnym, że go trudno pomieścić i pogodzić z różnemi dykasteryami administracyi rządowej. Nominacya cesarska zabezpiecza z jednej strony integralność Rady szkolnej z naczelną władzą rządową — ale najpewniejsze zarazem daje rękojmie, iż Rada szkolna w ten sposób uzupełniona i rozwinięta, nie będzie tylko biurem, lecz zarazem prawdziwą Radą, że łatwiej sprostać zdoła potrzebom i dążeniom społeczeństwa.

Sprawy szkolne stały na pierwszym planie zakończonego okresu sejmowego; w usposobieniu Izby niepowiemy apatycznem — raczej tak harmonijnem i normalnem, że brakło efektów oratorskich — one jedne zdołały ożywić rozprawy i podnieść je na wyższy poziom, bo z natury swojej kwestya wychowania związana z zasadami moralnemi. I dobrze i pamiętnie zaznaczyła się ta chwila — nietylko, że silniej niż kiedykolwiek wystąpiły indywidualne poglądy w duchu katolickim przeciwstawione naleciałościom liberalnym, lecz że usposobienie całej Izby w tymże objawiło się wyraźnie kierunku. A gdy zgoda na zasady przewodnie — ufać można, że dalsze usiłowania i prace ku krzewieniu zdrowej oświaty i reformie szkół rozwijać się będą spiesznie i prawidłowo.

Sprawa gminna nie wyszła z komisyjnych narad, ale zajmowała żywo umysły. Projekt ustawy dla miast stanowił substrat dyskusyi, i choć okazała się potrzeba uzupełnienia czy zmian — nie został wrzucony do kosza, ale przeszedł spadkiem na najbliższe zebranie Sejmu.

Ogólniejszego znaczenia jest ustawa o przymusowej asekuracyi budynków. Słowo „przymus“ rażące dla nas ma wogóle brzmienie, lecz gdy się zważy, że gdzieindziej zabezpieczenie należy do tych stałych obowiązków, jak opłata podatków — trudno zaprzeczyć Sejmowi uprawnienia w tym kierunku, zwłaszcza wobec klęski tak często pustoszącej miasta i wsie nasze. Reforma to doniosła pod względem ekonomicznym, a nie chcemy przypuszczać, aby miała być równie niechętnie przyjętą, jak przeszłoroczna reforma drogowa, która wypłynęła z intencyi sprawiedliwego rozdziału ciężarów i ulgi dla włościan.

Sprawy ekonomiczne okrom gwarancyi dla żeglugi na Dniestrze niedostarczyły tym razem ważniejszych przedmiotów. Natomiast pomyślny obrót dyskusyi budżetowej, bez potrzeby jakiejkolwiek podwyżki w dodatkach krajowych, a z zaspokojeniem wszystkich celów tak produkcyjnych, jak też humanitarnych i cywilizacyjnych — nader korzystne wywołać może w kraju wrażenie. Zasługa tu dzieli się między Wydziałem krajowym a Sejmem.

W zakończonym okresie Sejmu utrzymał się poważny i harmonijny nastrój, przedmiotowe oddanie się bieżącym sprawom — bez popisów, waśni, współzawodnictw. Stronnictwa nie walczyły, ale stały na swych posterunkach i nie było czuć taktyki klubowej działającej niekiedy z poświęceniem interesu publicznego przez antagonizm. Z góry, z krzesła marszałkowskiego powiał duch spokoju i powagi, a ta laska, którą dzierżył na wielkim Sejmie Stanisław Małachowski, naznaczyła po raz wtóry podniesienie tego, co w przeszłym wieku zwano „duchem publicznym.“

Dwoma aktami Sejm sięgnął poza granice kraju i przemówił w jego imieniu: gdy na wniosek Marszałka i wicemarszałka wysłał wyraz czci i wierności dla Namiestnika Chrystusowego, i gdy znów z powodu zbliżającej się rocznicy czterdziestoletniej panowania najmiłościwszego Monarchy powziął myśl stypendyów dla młodzieży polskiej w zakładach wojskowych. Myśl szczęśliwa, wskazuje ona bowiem młodzieży polskiej zawód, w którym powinna szukać przyszłości i odznaczenia, a zarazem odpowiada ona znanym uczuciom Monarchy.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 23 stycznia.

(Wydalania izraelitów galicyjskich z Królestwa Polskiego.— Wypłata ryczałtów na potrzeby szkolne. — Kwalifikowanie nauczycieli szkół ludowych przez okręgowe Rady szkolne).

Dzienniki warszawskie doniosły w ostatnich dniach o kilku wypadkach odmówienia żydom galicyjskim, bawiącym w Królestwie za paszportem patentów pierwszej gildy, co równa się pośredniemu nakazowi opuszczenia terytoryum imperyum rosyjskiego. Takich wypadków będzie teraz po Nowym Roku według starego stylu zapewne coraz więcej, a rygor ten dotknie nietylko izraelitów galicyjskich, lecz wogóle austryackich i węgierskich. Władze rosyjskie już przed 13 stycznia postępowały pod tym względem surowiej niż dotąd, a od daty powyższej wprost już za regułę przyjąć mają, że interesa handlowe prowadzić mogą samodzielnie i pomocniczo tylko ci obcy izraelici, którzy otrzymali na to specyalne pozwolenie aż od trzech ministerstw (skarbu, spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych), a nadto opłacają podatek pierwszej gildy. Otworzono w ten sposób dowolności czynowniczej wrota na oścież i jeżeli właściwy szerokiej naturze rosyjskiej argument brzęczący miałby w wypadkach tego rodzaju stracić cokolwiek na swojej skuteczności, mielibyśmy w niedługim czasie świeży kontyngens ludzi niekoniecznie pożądanych, bo to, co w tych kołach nazywa się interesem, handlowym jest tak do handlu podobnem, jak 5% do 100%.

W staraniach o najoszczędniejszą gospodarkę w szkołach ludowych Rada szkolna krajowa nie pomija najdrobniejszych szczegółów, które ze względu na liczbę wypadków razem wzięte zawsze złożyć się mogą na cyfry pokaźne. Świeżo n. p. uregulowała krajowa Rada szkolna potrzebowanie ryczałtowe na potrzeby szkolne w ten sposób, że wobec faktu, iż ryczałty te asygnowane są nie na rok szkolny, lecz słoneczny, t. j. od 1 września do końca sierpnia każdego roku, w wypadkach przeniesienia nauczyciela wśród półrocza na inną posadę, zatrzymany być ma ryczałt z końcem półrocza, a rzeczą miejscowej Rady szkolnej będzie obliczyć się z ustępującym nauczycielem co do użycia ryczałtu z góry otrzymanego i odebrać pozostałą nieużytą gotówkę lub zakupione rekwizyta szkolne w odpowiedniej wartości, celem oddania ich nowemu nauczycielowi. Równocześnie wydała krajowa Rada szkolna rozporządzenie do okręgowych Rad szkolnych, skierowane przeciw spostrzeżonej niewłaściwości, iż niektóre z tych Rad konkomitując podania nauczycieli o posadę, wydawały im korzystne świadectwo z powołaniem się na dawniejszą służbę w innym okręgu szkolnym, a z zatajeniem tego, co kandydat w ostatnich czasach zawinił wskutek braku gorliwości lub z innych powodów. Pod osobistą odpowiedzialnością przewodniczących wzbronionem zostało okręgowym Radom szkolnym takie postępowanie, uwłaczające interesowi publicznemu, który tutaj niewątpliwie w grę wchodzi. W rozporządzeniu swojem podniosła krajowa Rada szkolna, ten ostatni moment dobitnie kładąc nacisk na to, że jest obowiązkiem

---

Pan Wołodyjowski.

POWIEŚĆ

Henryka Sienkiewicza.

(70)

(Ciąg dalszy).

Część trzecia.

ROZDZIAŁ I.

Oddział Czeremisów, kilkanaście koni liczący, szedł w mili naprzód, by drogę opatrywać i komendantów o przyjeździe pani Wołodyjowskiej uprzedzać, aby kwatery wszędy mieli gotowe. Za owym oddziałem postępowała główna siła Lipków, za nią sanie z Basią i Ewką, drugie z usługą niewieścią i znów pomniejszy oddział, zamykający pochód. Droga była dość ciężka z powodu zasp śnieżnych. Bory sosnowe, nie tracąc na zimę swego igłastego poszycia, mniej przepuszczają śniegów na podłoże, lecz puszcza, ciągnącą się wzdłuż Dniestrowego brzegu, złożona po największej części z dębów i innych drzew liściastych, obnażona teraz ze swego przyrodzonego sklepienia, zasypana była do pół pni. Śnieg zapełnił również co węższe jary; miejscami wznosił się na kształt fal morskich, których spiętrzone czuby zwieszały się tak, jakby miały runąć za chwilę i spłynąć się z ogólną białą powierzchnią. W czasie przejazdu trudnych jarów i na pochyłościach Lipkowie podtrzymywali sanie powrozami; tylko na wysokich równinach, na których wiatry wygładziły skorupę śnieżną, jechali szybko, śladem tej karawany, która wraz z Nawiraghiem i dwoma uczonymi Anardratami wyruszyła przedtem z Chreptiowa.

Droga była ciężka, nie tak jednakże, jak czasem bywała w tych puszczańskich, pełnych rozpadlin, rzek i strumieni i jarów, krainach; więc się cieszyli, że nim zapadnie noc głęboka, potrafią zdążyć do przepaścistego jaru, na dnie którego leżał Mohylew. Przytem zanosiło się na długą pogodę. Po rumianej zorzy wstało słońce i wnet w jego promieniach rozbłysły jary, równie i puszcza. Gałęzie drzew zdawały się skrami oblepione; skry lśniły na śniegu, aż oczy bolały od blasków. — Z wysokich miejsc przez polany, jakby przez okna puszczy, wzrok leciał aż hen ku Multanom i gubił się na białym i sinawym, a zalanym słońcem widnokręgu.

Powietrze było suche, rażne. W taką pogodę ludzie, zarówno jak i zwierzęta, czują krzepkość i zdrowie; to też konie parskały okrutnie po szeregach, wyrzucając z nozdrzy kłęby pary, a Lipkowie, choć mróz szczypał ich po nogach, tak, że podkurczali je ustawicznie pod hałaty, śpiewali wesołe pieśni.

Słońce weszło wreszcie na sam szczyt niebieskiego namiotu i jęło nieco przygrzewać. Basi i Ewce aż zbyt ciepło było pod skórami w saniach, więc rozluźniwszy na głowach chusty i odsunąwszy kaptury, ukazały na świat swoje różowe twarze i poczęły się rozglądać, Baśka po okolicy, a Ewka za Azyą, którego przy saniach nie było. Jechał on w przodzie z tym oddziałkiem Czeremisów, który rozpatrywał drogę, a w potrzebie rozgarniał śniegi. Ewka zaczęła się nawet chmurzyć z tego powodu, lecz pani Wołodyjowska, znająca na wylot służbę wojskową, rzekła jej na pociechę:

— Tacy oni wszyscy. Kiedy służba, to służba! Michalisko moje też ani na mnie spojrzy, kiedy funkcya wojskowa przyjdzie. I źle, żeby było inaczej, bo jeśli żołnierza kochać, to dobrego.

— Ale na popasie, on będzie z nami? — pytała Ewka.

— Patrz, żebyś go nie miała nadto. Zakonotowałaś, jaki był radosny, gdy wyjeżdżał? Aż od niego łuna biła.

— Widziałam! Bardzo był radosny!

— A co dopiero będzie, kiedy pozwoleństwo od pana Nowowiejskiego otrzyma!

— Oj! co mnie jeszcze czeka! Dziej się wola Boża! chociaż serce zamiera we mnie, gdy o ojcu pomyślę. Nuż zakrzyknie, nuż się zatnie i pozwoleństwa odmówi? Będę się miała potem spyszna, gdy do domu wrócim.

— Wiesz, Ewka, co ja myślę?

— A co?

— Bo to z Azyą niema żartów! Brat twój mógłby się siłą sprzeciwić, ale ojciec twój komendy niema. Otóż ja myślę, że jeśli odrazu się zatnie, to cię Azya i tak weźmie.

— Jakże to?

— Ot, poprostu, porwie cię. Mówię, że z nim niema żartów... Tuchay-beyowa krew... Weźmiecie ślub u pierwszego księdza po drodze... Gdzieindziej, to trzeba zapowiedzi, metryk, pozwoleństwa, ale tu dzikie strony, tu wszystko trocha po tatarsku...

Rozjaśniła się twarz Ewki.

— Tego się boję! Azya gotów na wszystko, tego się boję! — rzekła.

A Baśka, zwróciwszy głowę, popatrzyła na nią bystrze i nagle wybuchła swym dźwięcznym dziecinnym śmiechem.

— Tak ty się tego boisz, jako właśnie mysz słoninki! O! znają cię!

Ewka zarumieniona od chłodnego powietrza, zarumieniła się jeszcze bardziej i odrzekła:

— Przekleństwa ojcowskiego bym się bała, a wiem, że Azya gotów na nic nie zważać!

— Bądź dobrej myśli — rzekła jej na to Basia. — Prócz mnie, masz brata do pomocy. Prawdziwe amory zawsze postawią na swojem. Powiedział mi to pan Zagłoba, wtedy jeszcze, kiedy Michałowi ani się śniło o mnie.

I rozgadawszy się, poczęły na wyścigi mówić, jedna o Azyi, druga o swoim Michale. Tak upłynęło parę godzin, póki karawana nie zatrzymała się na pierwszy, krótki popas w Jaryszowie.

Z miasteczka, zawsze dość nędznego, została po inkursyi chłopskiej jedna tylko karczma, którą odrestaurowano od czasu, jak częste przechody żołnierskie zysk poczęły obiecywać pewny. Basia i Ewka znalazły w niej przejezdnego kupca ormiańskiego, rodem z Mohilowa, który wiózł safiany do Kamieńca.

Azya chciał go wyrzucić na dwór wraz z Wołochami i Tatarami, którzy mu towarzyszyli, lecz niewiasty pozwoliły mu pozostać, i tylko sama straż musiała się usunąć.

Kupiec, dowiedziawszy się, że podróżna pani jest panią Wołodyjowską, począł bić jej czołem i pod niebiosa męża jej wysławiać, czego słuchała z radością wielką.

Nakoniec poszedł do wijuków i, wróciwszy, ofiarował jej czubub osobliwszych bakalij i małe puzderko, pełne wonnej dryakwi tureckiej, wielce przeciw różnym chorobom pomocnej.

— To ja przez wdzięczność składam — mówił. — Już my tu wcale przedtem z Mohilowa nie śmieli głowy wychylić, tak Azba-bey grasował i tylu zbójów we wszystkich jarach i po tamtej stronie w odojach siedziało, a teraz droga bezpieczna i targ bezpieczny. Teraz my znowu jeździm. Niech Bóg pomnoży dni chreptiowskiego komendanta, a każdy dzień uczyni tak długim, aby wystarczył na drogę z Mohilowa do Kamieńca, a każdą godzinę dnia niech także tak przedłuży, by dniem się wydawała. Nasz komendant, pan pisarz polny, woli w Warszawie siedzieć, a pan komendant chreptiowski sam czuwał i zbójów wymiótł tak, iż teraz milsza im śmierć od Dniestru.

— To pana Rzewuskiego niema w Mohilowie? pytała Basia.

— On tylko wojsko przyprowadził, i nie wiem czyli trzy dni sam bawił. Niech wielmożność pozwoli, tu jest suchy winograd w tym czububie, a z tego brzegu takowy owoc, którego i w Turcyi niema, jeno z Azyi zdaleka przychodzi, a tam na palmach rośnie.... Pana pisarza niema, a teraz i jazdy wcale niema, bo ku Bracławiu wczoraj nagle poszła... I tu są daktyle, aby obom waszym wielmożnościom były na zdrowie... Został tylko pan Gorzeński z piechotą, a jazda wszystka wyszła...

— Dziwno mi to, że jazda wszystka wyszła — rzekła Basia, spoglądając pytającym wzrokiem na Azyę.

— Poszli, by się konie nie odstały — odpowiedział Tuchaj-beyowicz — teraz spokojnie.

— W mieście mówili, że Dorosz się ruszył niespodzianie — rzekł kupiec.

Azya roześmiał się.

— A czem będzie konie pasł, śniegiem? — rzekł do Basi.

— Pan Gorzeński najlepiej wam wielmożnoście objaśni — dodał kupiec.

— Ja też myślę, że to nic — odrzekła po chwili namysłu Basia — bo żeby co było, toby mój mąż najpierwszy wiedział.

(Ciąg dalszy nastąpi).

władz szkolnych mieć na oku nie partykularne interesa pewnej miejscowości lub pewnego tylko okręgu, lecz dobro szkół ludowych i sprawy publicznej wogóle. Postępowanie przeciwne a mianowicie ułatwianie nauczycielowi, niezasługujacemu na polecenie, przeniesienia się z dobrą opinią do innego okręgu, uniemożliwiałoby zastosowanie środków dyscyplinarnych, celem poprawienia lub usunięcia złych żywiołów ze stanu nauczycielskiego.

Wiedeń 23 stycznia.

(*S. K.*) Myliłby się ten, ktoby przypuszczał, że w obecnej chwili jaśniejszego można nabrać poglądu na ogólne położenie w Wiedniu, niż w Krakowie. Przeciwnie, że tu jest więcej czynników politycznych i osób zajmujących się oraz rozprawiających o polityce, tem samem większą jest tylko na dobie sprzeczność zapatrywań, zdań, sądów. Zwłaszcza w świecie dyplomatycznym nigdy może jeszcze nie powstało było takie, jak dziś, intelektualne rozbicie; istny tam panuje chaos konjunktur i przypuszczeń. A jeżeli komu zależało na tem, aby nastąpiło pomięszanie umysłów, jak ongi nastąpiło było pomięszanie języków około wieży Babel — to ten celu w zupełności dopiął. Słowa treściwego, konkluzyi rozumowania nikt postawić nie umie. Pozostaje tylko bronić się przed zamętem, który we własnym powstaćby mógł umyśle.

Wiedeń jednak — jak na teraz — jest uspokojony i pokojowy; do tego stopnia, że pytanie wojna, czy pokój? — już gdzieś na dalszy plan wypchniętem zostało. Wiedeń — oczywiście mówię tu o nieurzędowym Wiedniu, ma chwilowo przekonanie, że ks. Bismark wojny nie chce, a zatem wojny nie będzie. Któż bowiem prócz niego byłby nietylko dość silnym, aby ją rozpocząć, ale i dość śmiałym, aby powziąść zamiar rozpoczęcia jej? Jeżeli jednak ks. Bismark nie chce wojny, to czegóż chce? Na to wiele przecież znalazłoby się odpowiedzi, a przedewszystkiem, iż chciećby mógł wojny dla innych, ale nie dla siebie. Ci inni jednak takiej wojny nietylko nie chcą, ale prawdopodobnie potrafiliby jej obustronnie uniknąć — zatem i to do wojnyby nie prowadziło. Prowadzićby mógł do niej dziś jedynie i wyłącznie powzięty zamiar przez ks. Bismarka; do tego jednak trzebaby mieć, jak mówią Francuzi, *de l'estomac*, a ks. Bismark właśnie cierpi na kurcze żołądka.

Ale poza konjekturalnem rozumowaniem, zawsze hazardownem, przypuszczającem z góry przez kanclerza niemieckiego powzięty zamiar, pozostaje ta prawda, która tłómaczy rozsiewanie alarmów i zaniepokojenie świata — że ks. Bismark jest sam zaniepokojonym. Zbyt on jest mądrym i przenikliwym, aby nie wiedzieć, że stworzył dzieło, ale ani go ustalił, ani zabezpieczył. Uczucie to wystarcza dla takiego, jak on, męża stanu i patryoty. aby go do głębi duszy i sumienia niepokoić. Ile zaś razy niebezpieczeństwo uosabia się w widmie przymierza francusko-rosyjskiego, tyle razy niepokój twórcy dzisiejszej jedności Niemiec musi się potęgować. Brakłoby tylko jeszcze, aby, gdy on jest niespokojnym, inni byli spokojnymi; byłby to szczyt sytuacyi politycznej i stanu umysłu, nie do zniesienia! A zatem przedewszystkiem przed wojną lub jakąkolwiek kombinacyą trzeba, aby i wszyscy inni byli zaniepokojeni, trzeba rzucać alarmy i pozostawić świat w nieświadomości zupełnej jutra. Słowem, powtarzam, skoro się samemu nie jest spokojnym, trzeba żeby inni byli zaniepokojeni. Zaiste powód to dostateczny, możnaby powiedzieć pierwszorzędny. On jeden jest przyczyną niepokoju i niepewności ogólnej, jak on jeden mógłby się stać przyczyną wojny. Innej niema i ludzie daremnie łamią sobie głowę, aby ją znaleźć. Bułgarya od trzech lat, od Kromieryża, stoi na porządku dziennym i nigdy nie doprowadziła rzeczy, a prawdopodobnie nie doprowadzi do tego punktu, aby do wojny popchnęła mocarstwa. Tak w zeszłym roku, jak i teraz, kiedy mowa o wojnie, nie chodzi i w przyszłości nie będzie chodzić o Bułgaryę lub jakąkolwiek inną sprawę, lecz tylko o wyzwolenie Niemiec ks. Bismarka w ten lub ów sposób z nieznośnego położenia, w jakiem się znajdują, między Francyą a Rosyą.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 16 stycznia b. r. nadał dyrektorowi żeńskiego seminaryum nauczycielskiego w Przemyślu, X. kanonikowi Teofilowi Łękawskiemu, z okazyi jego ustąpienia, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, postanowieniem z dnia 18 stycznia b. r. oficyałowi na etacie prezydyum rady ministrów, pełniącemu służbę przy ministrze baronie Ziemiałkowskim, Władysławowi Mikiewiczowi, tytuł i charakter adjunkta dyrekcyi urzędów pomocniczych, a wreszcie postanowieniem z dnia 5 stycznia b. r., pełniącemu obowiązki przy c. k. konsulacie jeneralnym w Warszawie, sekretarzowi powiatowemu Pawłowi Mieszkowskiemu, złoty krzyż zasługi z koroną.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował oficyała przy tymże sądzie Adama Stoczkiewicza, adjunktem biur pomocniczych sądu krajowego w Krakowie, a Jana Bułę, sierżanta 9go pułku piechoty we Lwowie, kancelistą sądu powiatowego w Dobczycach.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 23 stycznia.

Przewodniczący prezydent miasta Dr Szlachtowski.

R. m. prof. Dr. X. Chotkowski wnosi, aby przed przystąpieniem do obrad nad budżetem, Rada zapewniła przyjęcie do gminy X. Dr W. Karpińskiemu, mianowanemu profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, tego zapewnienia bowiem zależy rozpoczęcie wykładów X. Dra Knapińskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim. Prezydent oświadcza, iż sprawa ta będzie załatwioną na dzisiejszem posiedzeniu, jak tylko referent, naczelnik Wydziału V przygotuje akta.

Z porządku dziennego przystąpiła Rada do obrad nad preliminarzem budżetu na r. 1888. R. m. Dr Warschauer, imieniem komisyi budżetowej, przedkłada w dalszym ciągu budżet szkolny, mianowicie tyt. XXX. poz. *B*: Zakłady i instytucye naukowe, do których utrzymania fundusz miejski nie jest obowiązany, które jednak dla powszechnego pożytku założone zostały: 1) kursa praktycznych robót kobiecych i kurs handlowy 9.424 złr.; 2) szkoła wydziałowa żeńska 1.500 złr.; 3) szkoły przemysłowe wieczorne dla terminatorów na Kleparzu, Kazimierzu, Smoleńsku i u św. Ducha 9.422 złr.; 4) Muzeum techniczno-przemysłowe 6.404 złr.; 5) Szkoła artystycznego przemysłu 4357 złr.; 6) Muzeum Narodowe 3.500 złr. C) Zasiłki udzielane szkołom, zakładom i instytucyom naukowym: 10,969 złr.

Przedstawione przez r. m. Dra Warschauera pozycye Rada uchwaliła, toczyła się wszakże nad niektóremi z nich dyskusya. I tak co do kursu praktycznych robót kobiecych i kursu handlowego wystąpił r. m. Gwiazdomorski z wnioskiem zupełnego zniesienia kursu handl., a utrzymania go jedynie do końca bieżącego roku szkolnego. Według zdania mowcy kursa te nie przynoszą żadnego pożytku. W obronie kursów zabrał głos r. m. Dr Jordan, wykazując ich wielki pożytek i ofiary Rady poniesione w tym kierunku. Prezydent wskazał też, iż wniosek r. m. Gwiazdomorskiego nie może być odrazu traktowanym, wskutek czego wnioskodawca zastrzegł sobie głos przy zbilansowaniu budżetu. W dalszym toku r. m. Dr Kohn zapytał przy pozycyi: szkoła artystycznego przemysłu, ilu do niej uczęszcza uczniów? P. radca Magistratu Szymkiewicz, naczelnik odnośnego Wydziału Magistratu, wskazał, iż uczęszcza około 20 uczniów. Prezydent, Dr. Weigel i p. Chrzanowki wykazali wielkie znaczenie tej szkoły, a doniosłość jej na razie nie może być mierzoną liczbą uczniów; zresztą prawdopodobnie szkoła ta przejdzie na koszt rządowy. Wobec tego r. m. Dr Kohn oświadcza, iż tej szkoły nie uważał za niepotrzebną, ani nieużyteczną, ale że wydawał mu się za wysoki koszt utrzymania pojedynczego ucznia; przyjmuje też z przyjemnością do wiadomości dane mu wyjaśnienia.

R. m. Birnbaum, jako sprawozdawca sekcyi skarbowej, referuje dalsze tytuły: XXXI. Dobroczynność 25.400 złr.; XXXII. Czynsze za wynajęte domy 500 złr.; XXXIII. Spłata długów gminnych i odsetek od kapitałów biernych 97.892 złr.; XXXIV. Podatki i opłaty skarbowe 7.850 złr.; XXXV. Dodatek na utrzymanie straży policyjnej 12.593 złr.; XXXVI. Spis ludności 816 złr.; XXXVII. Wynagrodzenie dla egzekwentów 200 złr.; XXXVIII. Wydatki na kwaterunek wojska 22.200 złr.; XXXIX. Wydatki przygodne 2.100 złr.

Z rozpraw nad wykazanemi tytułami zaznaczyć należy, iż 1) Rada na wniosek r. m. Dra Kohna wykreśliła subwencyę 500 złr. dla Tow. Strzeleckiego z tyt. Dobroczynności; 2) na wniosek r. m. Dra Pieniążka uchwalono wydatki na stemple i należytości oraz na koszta prawne w interesach gminy wstawiać w przyszłych preliminarzach odpowiednio do rzeczywistej potrzeby, wykazanej w przecięciu według wydatków rzeczywistych lat ubiegłych; 3) toczyła się obszerniejsza dyskusya nad poruszonym przez r. m. Dra Weigla przedmiotem, czy i o ile koszta ogłoszeń komitetów przedwyborczych legalnych mają być przez gminę pokrywane? Przemawiali r. m.: prof. Dr Rosenblatt, Dr Warschauer, Dr Kohn, wiceprezydent Friedlein, poseł Chrzanowski i prezes Baranowski. Przeważało zdanie, wypowiedziane przez r. m. Dra Rosenblatta, Chrzanowskiego i Kohna, iż komitet powinien pokrywać koszta ogłoszeń, prócz tych, które są wskazane koniecznością. Do uchwał w tej mierze nie przyszło. Uchwaliła też Rada rezolucyę sekcyi skarbowej, aby Magistrat zastanowił się nad zmniejszeniem kosztów, ponoszonych przez gminę na utrzymanie sierót.

Dział II, tytuł XLIII Wydatki nadzwyczajne przedstawił w imieniu sekcyi skarbowej r. m. Geisler. Z tego działu uchwaliła Rada następujące pozycye: 1) Uporządkowanie dawnych akt miejskich 600 złr.; 2) Rata roczna dla p. Schmidta-Ciążyńskiego za nabyte gemmy i kamee 3,600 złr.; 3) Skarbowi wojskowemu za budowę bitej drogi po prawym brzegu Rudawy (2 ga rata) 1,949 złr.; 4) Funduszowi szkolnemu należytość na zasadzie uchwały Rady w stosunku 12% prestacyi za lata od d. 1 września 1883 r. do d. 13 grudnia 1886 r., 1/6 część z złr. 18,180, 3,030 złr.; 5) Parkan murowany przed ogrodem angielskim 6,000 złr.; 6) Budowa 6 straganów w jatkach poddominikańskich 500 złr.; 7) Budowa wychodku w ogrodzie angielskim 300 złr.; 8) Budowa wychodków na placu Groble 800 złr; 9) Budowa wychodków na cmentarzu 800 złr.; 10) Budowa studni murowanej na cmentarzu 500 złr.; 11) Budowa studni na Groblach 500 złr.; 12) Na dokończenie reparacyi pokrycia wieży ratuszowej 2,400 złr.; 13) Omurowanie i pokrycie tarasów pod wieżą ratuszową 2,000 złr.; 14) Restauracya wieży pasamoników 500 złr.; 15) Na sprawienie galeryjek na dachach budynków miejskich (1 rata) 1,000 złr.; 16) Budowa stajni dla koni i psów na Grzegórzkach 5,000 złr.; 17) Na połączenie biur Magistratu za pomocą telefonu 750 złr.; 18) Most na Rudawie obok Młynów królewskich 2,500 złr.; 19) Kanał w ulicy Długiej i Basztowej 8,000 złr.; 20) Kanał w ulicy św. Sebastyana 2,300 złr.; 21) Kanał główny przy Rzeźni (1 rata) 9,500 złr.; 22) Na brukowanie ulicy Zwierzynieckiej (1-sza rata) 12,000 złr.; 23) Na brukowanie ulicy Starowiślnej (1 rata) 10,000 złr.; 24) Na wybrukowanie ulicy Lubicz od ulicy Kolejowej do rampy 8,000 złr.; 25) Na ulicę plantową przez Groble 2,500 złr.; 26) Na szosę od mostu wolskiego do zwierzynieckiego wzdłuż Rudawy 5,700 złr.; 27) Na dokończenie ulicy św. Sebastyana 1,600 złr.; 28) Na szosę w ulicy Zielonej 1,800 złr.; 29) Na uregulowanie ulicy Jasnej 1,200 złr.; 30) Na uregulowanie chodnika w ulicy Smoleńsk 300 złr.; 31) Na chodnik w ulicy Kapucyńskiej 300 złr.; 32) Na uregulowanie placu „Bawół" 800 złr.; 33) Na chodnik w ulicy św. Gertrudy 800 złr.; 34) Na chodnik w ulicy Trynitarskiej 700 złr.; 35) Na dalszą budowę chodnika ku cmentarzowi katolickiemu 400 złr.; 36) Na regulacyę ulicy Miodowej od ulicy Starowiślnej do cmentarza izraelickiego 1,400 złr.; 37) Budowa wychodków przy moście podgórskim 500 złr.

Przy tym dziale wydatków nadzwyczajnych uchwaliła Rada rezolucyę r. m. prof. Dra Domańskiego, aby sekcya ekonomiczna zastanowiła się nad potrzebą budowy kanału na Piasku, w ulicy Karmelickiej, Batorego i Łobzowskiej. Wiceprezydent Friedlein uznał potrzebę kanałów w tej dzielnicy miasta, wskazał jednak zarazem, jakie przeszkody natury technicznej stoja na przeszkodzie i opóźniać jeszcze będą budowę kanałów w tej części miasta. Nie uchwaliła zaś Rada z braku funduszów bardzo praktycznego wniosku r. m. Feintucha, aby na urządzenie targowiska na bydło i trzodę wstawić w budżet kwotę 5,000 złr. Wniosek ten popierali r. m.: Chęciński, Armółowicz, Bruśnicki i prof. Dr Domański. Ostatecznie wniosek r. m. Feintucha na wniosek r. m. prof. Dra Oettingera przekazano sekcyi ekonomicznej.

Na tem załatwiła Rada budżet rozchodów i przystąpiła do budżetu dochodów. Ten dział imieniem sekcyi skarbowej przedkłada r. m. dyrektor Ślęk. Uchwalono: I. Dochód z gruntów miejskich za obrębem rogatek 6,589 złr.; II. Czynsze z gruntów miejskich w obrębie rogatek 8,914 złr; III. Czynsze z domów i pomniejszych miejskich nieruchomości 10,959 złr.; IV. Czynsze z jatek rzeźniczych murowanych i drewnianych 6,019 złr.; V. Czynsze ziemne 4?2 złr.; VI. Czynsze z kramów i placów publicznych 6 614 złr.; VII. Dochód z rzezalni 20.000 złr.; VIII. Dochód z myta rogatkowego 71,000 złr.; IX. Dochody z wagi miejskiej 200 złr.; X. Opłata od wyrobu miodu 2,500 złr.; XI. Dochód z desinfektora za desinfekcyonowanie rzeczy 50 złr.; XII. Dochód z czyszczenia dołów kloacznych 2,400 złr; XIII. Dochód z zarobku straży pożarnej 40 złr.; XIV. Dochód z zarobku pociągów miejskich 550 złr.; XV. Opłaty prawne (taksy za przyjęcie do gminy) 700 złr.; XVI. Opłaty za konsensa 18 800 złr.; XVII. Opłaty za odpisy dawnych aktów stanu cywilnego 1 złr.; XVIII. Opłaty za pozwolenie tańców przy muzyce w lokalach publicznych 900 złr.; XIX. Dochód z cmentarza 2,240 złr.; XX. Zasiłki szkolne złr. 9,389.

W rozprawach nad wyliczonemi tytułami dochodów, wykazał r. m. Dr Hajdukiewicz niewłaściwość wydzierżawiania dobra miejskiego wyłącznie przez sekcyę skarbową, z pominięciem sekcyi ekonomicznej, uczynił też wniosek, przyjęty przez Radę, aby komisya złożona z 3 członków sekcyi skarbowej i 3 członków sekcyi ekonomicznej zastanowiła się nad normami postępowania przy wydzierżawianiu dobra miejskiego i wnioski swe w tej mierze pełnej Radzie przedłożyła. Przyjęła dalej Rada wniosek r. m. Dra Kohna, aby sekcye ekonomiczne i skarbowe zastanowiły się nad przywróceniem dawnego dochodu z dzierżawy paszy i łąk na Błoniach, który to doohód z powodu użycia placu pod Wystawę spadł z 3,500 złr. na 2,000 złr. Przekazała Rada do zbadania sekcyi ekonomicznej wniosek r. m. Wentzla o przywrócenie opłaty za wywóz nieczystości z dołów kloacznych oraz o nałożenie opłaty na tych właścicieli, których domy użytkują z kanałów, stosunkowo do wielkości domów i liczby mieszkańców; przekazała niemniej sekcyi ekonomicznej wniosek r. m. prof. Dra Domańskiego o przyznanie dozorcy czyszczenia dołów kloacznych i maszyniście aparatów Talardowskich 5 centowych należytości za napełnianie beczek dla użytku właścicieli gruntów. R. m. Muczkowski przedłożył dwa ważne wnioski: 1) aby nie dopuścić grzebania zwłok zmarłych z wsi należących do parafij tutejszych na cmentarzu krakowskim, ewentualnie podwyższyć pokładne, również aby co do grzebania, dotąd bezpłatnego, zwłok zmarłych żołnierzy załogi krakowskiej poczynić badania i uzyskać ztąd dla gminy należytą ulgę w ciężarach; 2) aby z powodu, iż dzieci tutejsze nie mogą uczęszczać do szkół z powodu przepełnienia takowych, rozwiązać z końcem roku szkolnego 1889 układ z gminą Czarnawieś i o Kawiory o dopuszczanie ztamtąd dzieci za opłatą ryczałtową rzeczonej gminy w kwocie 200 złr. rocznie. Oba te wnioski wywołały przychylną im zasadniczą dyskusyę, po której wniosek pierwszy przekazano sekcyi prawniczej, drugi zaś wniosek uchwaliła Rada odrazu.

Z powodu spóźnionej pory (godz. 8) przerwała Rada obrady nad budżetem i uchwaliła jeszcze zapewnić przyjęcie do gminy X. Drowi Wł. Knapińskiemu za opłatą taksy 10 złr., poczem posiedzenie zakończyła.

Rozmaitości Polityczne.

Brukselski *Nord* występuje ponownie z enuncyacyą pokojową. Stwierdza on, iż pomimo alarmujących doniesień i artykułów dziennikarskich, które pojawiają się głównie w interesie spekulacyi giełdowej, koła decydujące i ludność Rosyi ożywione są duchem na wskróś pokojowym. Tylko godna ubolewania nerwowość, jaka opanowała od półtora roku całą Europę, nie pozwala, nawet ludziom posiadającym krew zimną i kierującym się rozsądkiem, zapatrywać się na położenie tak, jakiem ono jest w istocie. Faktem jest, iż nikt w Europie nie chce wojny.

Co się tyczy Rosyi, twierdzi dalej tenże organ, to wszystkie wiadomości z Petersburga dowodzą jej zamiłowania pokoju, a najwięksi pessymiści przyznać muszą, że program finansowy ministra Wyszniegradzkiego nie jest wcale budżetem wojennym. Nie należy zapoznawać także doniosłości reskryptu cara do gubernatora Moskwy. Wobec takich faktów cóż znaczą kłamliwe doniesienia prasy o koncentracyach wojsk rosyjskich? Dalej zaprzecza *Nord* stanowczo wiadomościom o koncentracyi wojsk w Królestwie polskiem i Besarabii i twierdzi, że wszystkie dotychczasowe zarządzenia militarne Rosyi nie przechodzą rozmiaru zarządzeń, przedsięwziętych przez inne mocarstwa.

Godnem jest ubolewania, pisze dalej *Nord*, iż pomimo pokojowych intencyj wszystkich państw, kwestya bułgarska nie posunęła się ani jednym krokiem ku rozwiązaniu. Główna w tem wina cięży na tych mocarstwach, które w chwili spokojnej, po abdykacyi księcia Aleksandra, odrzuciły wszystkie propozycye rosyjskie, zmierzające do nowego ukształtowania stosunków bułgarskich. Im dłużej atoli zwlekać się będzie z energicznem wystąpieniem przeciw uzurpatorom w Zofii, tem większe trudności musi przedstawiać załatwienie tej kwestyi. W Petersburgu nie myślą o jakiejbądź na tem polu inicyatywie, zrażono się tam bowiem ciągłemi odmowami Europy. Niechaj teraz gabinety europejskie wystąpią z propozycyami co do załatwienia kwestyi bułgarskiej, Rosya zaś z pewnością zgodzi się na wszystkie środki i zarządzenia, o ile one będą zmierzać do zupełnego przywrócenia traktatu berlińskiego.

Wiedeń 23 stycznia. Stan zdrowia p. ministra wojny, hr. Bylandt-Rheidta, który musiał się poddać operacyi, poprawił się. Najj. Pan kazał sobie dwa razy na dzień przysyłać biuletyny o przebiegu choroby.

W tutejszych kołach finansowych panuje przekonanie, że nowa ustawa o podatku od spirytusu będzie mogła wejść w życie już z dniem 1-go lipca b. r.

Dublin 21-go stycznia. Ponieważ narodowcy hiszpańscy zapowiedzieli wielkie zgromadzenie w Kilrush z powodu uwolnienia z więzienia Williama O'Brien, przeto rząd zakazał podobnych zgromadzeń. W miastach Lismore i Tallamore urządzono illuminacyę z powodu uwolnienia O'Briena.

Madryt 21 stycznia. *Gaceta* ogłasza przemowy, jakie wymienione zostały podczas przyjęcia austro-węgierskiego i angielskiego ambasadora. Austro-węgierski ambasador powiedział, iż cały świat jest przejęty czcią i szacunkiem dla księżnej, która się poświęciła dla szczęścia swego narodu i składa świetny hołd pamięci tak przedwcześnie dla sławy Hiszpanii zgasłego króla. Ambasador wyraził gorące życzenie szczęścia i pomyślności Hiszpanii, i oświadczył, iż najważniejszem jego zadaniem jest wzmocnić węzły, jakie już w tak szczęśliwy sposób Austro-Węgry z Hiszpanią zespoliły. Królowa-rejentka wyraziła podziękowanie Cesarzowi Austryi za ponowny dowód jego przychylności dla Hiszpanii, i zarazem nadzieję, iż wzajemne interesa obu krajów będą popierane.

Konstantynopol 22 stycznia. Wyznaczona dla sprawy barona Hirscha komisya pod przewodnictwem wielkiego wezyra Saida baszy wypracowała już sprawozdanie. Poleca ono przyjazne załatwienie sprawy. Krąży pogłoska, iż Porta zamierza pensyę ambasadorów o połowę zredukować. Wypłata pierwszej raty wschodnio-rumelijskiego haraczu ze strony Bułgaryi spowodowała w dyplomatycznem ciele rozprawy nad tem, czy Porta aprobuje redukcyę kwoty. Porta skonstatowała urzędownie, że odnośna umowa zawartą została tylko między Bułgaryą a zarządem publicznego długu państwa i że międzynarodowa komisya, której ma być ewentualnie powierzoną rewizya rumelijskiego statutu organicznego, rozstrzygnie, czy umowa ta z traktatem berlińskim jest w zgodzie.

Nietylko dla Brussy, ale także dla innych wilajetów mają być mianowani niemieccy funkcyonaryusze, jako adjunkci gubernatorów, aby współdziałać przy rewizyi kultury rolnej i leśnej, tudzież przedsiębiorstw górniczych. Zapewniają, iż ambasadorowie Francyi i Rosyi są z tego zarządzenia niezadowoleni i mają uczynić stosowne przedstawienie.

Londyn 23 stycznia. Wiedeński korespondent *Timesa*, który niedawno zaatakował politykę hr. Kalnokiego, telegrafuje dziś wyszły rzekomo z pod pióra znakomitego męża stanu austryackiego artykuł, chwalący i broniący Kalnokiego i jego skutecznej polityki. — Hr. Andrassy ze swej strony w *Standardzie* zaprzecza, jakoby w jakikolwiek sposób wpływał na napisanie artykułu, atakującego politykę hr. Kalanokiego.

Paryż 23 stycznia. Ludwika Michel opuściła Havre i powróciła do Paryża. Zapewniają, iż stan jej zdrowia nie budzi obaw.

Petersburg 22 stycznia. Wobec tego, iż opracowanie materyałów do kwestyi monopolu tytoniowego wymaga dłuższego czasu, ministeryum finansów w celu usunięcia wszelkich nieporozumień ogłasza, iż w r. 1888 i 1889 postanowiono zachować istniejący systemat pobierania podatku za pomocą banderoli od wyrobów tytoniowych.

Charków 22 stycznia. Lekcye w tutejszym instytucie technologicznym rozpoczęły się.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 stycznia.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek d. 26 b. m. o godzinie 5ej po południu.— Na porządku dziennym dalsze obrady nad budżetem miejskim na r. 1888 i sprawy na porządku dziennym posiedzenia z d. 19 stycznia b. r. pozostawione i niezałatwione. Przy drzwiach zamkniętych sprawy osobiste.

— **Bal akademicki**. Pierwszy w tym karnawale bal publiczny odbył się wczoraj w sali hotelu Saskiego. Co tylko uczynić było można, aby balowi nadać urok zewnętrzny, spełnił komitet w najobfitszej mierze. Piękne przystrojenie sali balowej w herby i godła uniwersyteckie, w zieleń i kwiaty, rzęsiste oświetlenie sali i bramy wchodowej hotelu, wyborna muzyka wojskowa, wszystko składało się na to, aby bal mógł odnieść palmę zupełnego powodzenia. Brakło atoli największej ozdoby balu: gromadniejszej reprezentacyi płci pięknej — aczkolwiek nie brakło jej świetnych kwiatów, nie brakło gustownych i kosztownych strojów. Liczba jednak nie usprawiedliwiła oczekiwań i dlatego wielu z młodzieży zamiast być dzielnymi aktorami balu, musiało poprzestać na roli obserwatorów. Do kadryla stanęło zaledwo około 30 par, a polonezem rozpoczął bal prezes Akademii Dr Majer z księżną Windischgrätz, za nim szedł prezydent miasta Dr Szlachtowski z hr. Julią Branicką, prof. Dr Teichman z hr. Antoniową Wodzicką. W polonezie brał również udział jenerał komenderujący ks. Windischgrätz z p. Teichmanową. Bal, pomimo szczupłej liczby danserek, przeciągnął się do godziny 3½.

— **Szanowni Panowie**, którzy raczyli łaskawie przyjąć obowiązki gospodarzy na balu odbyć się mającym 1go lutego b. r. na korzyść weteranów wojsk polskich z r. 1831: prof. Dr Adamkiewicz, Dr Asnyk, prezes T. Baranowski, Gustaw Baruch, Zdzisław z Zięblic Bogusz, fizyk Dr Buszek, Eustachy Chronowski, Kornel Chwalibóg, hr. Z. Cieszkowski, prof. Dr L. Cyfrowicz, prof. Dr S. Domański, w.-prez. Friedlein, dyr. Gettlich, Władysław Glixelli, Wacław Głowacki, Fortunat Gralewski, Antoni Günther, w.-prez. mec. Dr Hajdukiewicz, w.-prez. Stanisław Homolacs, prof. Dr Jordan, prof. Dr Kasparek, Czesław Kieszkowski, Antoni Kłobukowski, prezes J. Kossak, dyr. Przemysław Kotarski, prezes Dr J. Majer, mec. Dr Markiewicz, hr. Józef Męciński, Adam Miłaszewski, burmistrz Nowacki, prezes bar. Lewartowski, w.-prez. mec. Dr F. Paszkowski, prof. Dr Paszkowski, JE. Paweł Popiel, Wiktor Redyk, Edmund Różycki, radca m. Walery Rzewuski, J. N. Sadowski, Hieronim Salomoński, nacz. Schreder, w.-prez. Dr M. Schmidt, radca Henryk Schwarz, prezes Dr W. Ściborowski, Adolf Siedlecki, Przecław Sławiński, Tadeusz Stryjeński, prezes mec. Dr Styczeń, prezydent Dr F. Schlachtowski, Stanisław Tomkowicz, mec. Dr W. Wilkosz.

Ksawery Konopka.

— **Karol hr. Czarnecki** zmarł dziś w Krakowie w bardzo sędziwym wieku. Pochodząc z wołyńskiej linii znakomitego rodu, przeniósł się był do Wielkopolski, gdzie znaczne posiadał dobra. Przed laty kilkunastu, wiedziony głębokiem uczuciem religijnem, udał się w pielgrzymkę do Ziemi Świętej i zamierzał nawet resztę życia spędzić w Jerozolimie, złożywszy hojne ofiary na kościół Grobu Chrystusowego, mianowicie wspaniałe dzwony. Przywołany przez umierającego brata do kraju, hr. Karol Czarnecki pozostał w Krakowie, gdzie pędził życie osamotnione — znany tylko ubogim z wielkiej dobroczynności.

— **Leon Orzechowski**, profesor III gimnazyum (Sobieskiego), zakończył życie wczoraj o godzinie 7 rano po kilkodniowych cierpieniach serca. Wiadomość ta nagła i niespodziewana wywołała powszechny żal, zmarły bowiem przez długie lata pełniąc obowiązki nauczycielskie, umiał sobie zjednać żywe uznanie przełożonych, gorącą sympatyę kolegów i szczerą miłość uczniów. Przed tygodniem pracował jeszcze w szkole, jak zawsze, zdrów, czerstwy i wesoły.

Pogrzeb odbędzie się jutro d. 25 b. m. o godz. 9-tej rano wprost z domu cmentarnego, gdzie ciało spoczywa. Obrząd rozpocznie nabożeństwo w kaplicy cmentarnej.

Ś. p. prof. Orzechowski urodził się w Korczynie, w powiecie krośnieńskim, d. 2 kwietnia 1829 r. Nauki kończył w gimnazyum przemyskiem, potem w Uniwersytetach lwowskim i Jagiellońskim. W tym ostatnim uzyskał kwalifikacyą na profesora języków starożytnych, tudzież polskiego i niemieckiego. Dnia 20 października 1853 r. wstąpił do służby nauczycielskiej w gimnazyum św. Anny w Krakowie. Następnie od r. 1872 uczył w Rzeszowie, a od r. 1877 bez przerwy w Krakowie w wyższej szkole realnej, w gimnazyum św. Jacka, wreszcie w gimnazyum III. Cześć pamięci zacnego pedagoga i obywatela.

— **Z krakowskiego Towarzystwa Łyżwiarzy.** Jutro we środę d. 25 b. m. na stawach obok ogrodu Botanicznego od 2 do 5 po południu przygrywać będzie muzyka wojskowa.

— **Komisarze obwodowi** rozpoczęli energiczną akcyę względem karania stróżów, którzy nie utrzymują chodników w porządku i nie posypują takowych w czasie gołoledzi. Ztąd podniesiono wielki lament na bezwzględność Magistratu i na dotkliwe prześladowanie ludzi ubogich. Pojmujemy nieszczęśliwe położenie przeważnej liczby stróżów kamienicznych, którzy z tytułu stróżowania mają izdebkę jedynie. do której nieraz dopłacają, więc zmuszeni są całemi dniami poza domem na kawałek chleba pracować; żony zaś stróżów, obarczone dziećmi, pracy około domu w tej ciężkiej porze podołać nie mogą. Prawda, że trudne położenie tych nieszczęśliwych, na nich wszakże spada cała odpowiedzialność i ich jedynie Magistrat do odpowiedzialności pociągać jest zmuszony. W takiem położeniu, gdzie istotnie zachodzą podobne względy, pewno właściciele domów pospieszą stróżom z dodaniem pomocy w razie śnieżycy, z drugiej zaś strony Magistrat i pp. komisarze obwodowi będą i nadal zwracać uwagę na porządek na chodnikach nakazany zimową porą.

— **Wydział Izby adwokackiej** nadsyła nam następujący wykaz adwokatów, należących do krakowskiej Izby adwokackiej, ułożony według starszeństwa z końcem 1887 roku:

Z siedzibą w Krakowie: Drowie: Machalski Maksymilian, Szlachtowski Feliks, Rosenblatt Joachim, Kapiszewski Ludwik, Mochnacki Józef, Starzewski Rudolf, Markiewicz Władysław, Jakubowski Faustyn, Kaufmann Józef, Wilkosz Ferdynand, Hajdukiewicz Jan, Styczeń Wawrzyniec, Blatteis Zygmunt, Lisowski Władysław, Wędrychowski Władysław, Jakubowski Roman, Csésznak Feliks, Weigel Ferdynand, Horowitz Leon, Wechsler Maurycy, Ichheiser Nichał, Grudziński Stefan, Włyński Wiktor, Pieniążek Karol, Retinger Józef, Leo Artur, Propper Jan Albert, Wilkosz Władysław, Schoen Henryk, Abłamowicz Stanisław, Klein Zygmunt, Leszko Władysław, Kopff Józef, Smolarski Kazimierz, Eibenschütz Zygmunt, Dadlez Wilhelm, Czerny Bolesław, Rothwein Leon, Boroński Lesław, Rosenblatt Józef, Paszkowski Franciszek, Kremer Józef, Unger Samuel, Koy Michał, Brummer Hermann, Braun Maurycy, Schönberg Maurycy, Kastory Władysław, Ławrowski Roman, Deiches Izydor, Dobija Antoni, Chmurski Serafin.

Z siedzibą w Białej: Drowie: Rosner Jan, Ichheiser Bernard, Peterek Ferdynand.

Z siedzibą w Bochni: Drowie: Trybulec Józef, Zakrzewski Ferdyndand, Serafiński Antoni Leonard.

Z siedzibą w Brzesku: Dr Parvi Ludwik.

Z siedzibą w Chrzanowie: Dr Keppler Zygmunt.

Z siedzibą w Gorlicach: Drowie: Sleczkowski Czesław, Radomyski Józef, Neumann Karol.

Z siedzibą w Jaśle: Drowie: Bienczewski Abdon, Wiediger Franciszck, Adamski Roman.

Z siedzibą w Kętach: Dr Chrzanowski Franciszek.

Z siedzibą w Limanowy: Drowie: Żelechowski Kazimierz, Bogdani Edward.

Z siedzibą w Mielcu: Dr Brandt Henryk.

Z siedzibą w Myślenicach: Dr Adelmann Emil.

Z siedzibą w Oświęcimie: Drowie: Nowak Gustaw, Kaufmann Daniel, Krobicki Maciej.

Z siedzibą w Podgórzu: Drowie: Chajes Adolf, Feuereisen Izydor.

Z siedzibą w Ropczycach: Dr Ujejski Gustaw.

Z siedzibą w Rzeszowie: Drowie: Rybicki Alojzy, Zbyszewski Wiktor, Reines Maurycy, Kostheim Klemens, Kostheim Maksymilian, Als Roderyk, Fechtdegen Józef, Binder Noe, Koppel Otto, Reich Samuel, Illasiewicz Ludwik, Piliński Włodzimierz.

Z siedzibą w Nowym Sączu: Drowie: Berson Leon, Zieliński Stanisław, Olszewski Włodzimierz, Schornstein Henryk, Janczura Tomasz, Wąsikiewicz Henryk, Barbacki Władysław, Sterkowicz Jan.

Z siedzibą w Nowym Targu: Drowie: Geissler Ernest, Kozłecki Marcin.

Z siedzibą w Tarnobrzegu: Dr Tumidajowicz Józef.

Z siedzibą w Tarnowie: Drowie: Rutowski Klemens, Stojałowski Józef, Jarocki Feliks, Pietrzycki Ludwik, Ringelheim Adolf, Foryst Piotr, Tokarz Stanisław, Psarski Emil, Malawski Alojzy, Salomon Foebus, Gałecki Bronisław, Buś Wojciech, Brzeski Mieczysław, Goldhammer Eliasz, Stec Ian, Holcer Gustaw, Mikuciński Jan, Gałecki Mieczysław, Stojałowski Stanisław, Glaser Ludwik, Szancer Wiktor.

Z siedzibą w Wadowicach: Drowie: Krobicki Henryk, Marek Andrzej, Loria Leon, Łazarski Stanisław, Iwański Jan, Daniel Izydor, Korn Józef.

Z siedzibą w Zywcu: Drowie: Bogdani Władysław, Raschke Władysław.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Dziennik Polski w kronice Nr. 13 z d. 13 stycznia b. r. umieścił pod tytułem: „karygodna nieuwaga" list jakiegoś niby spokojnego Rusina, który przyznając słuszność *Dziennikowi*, że gniewa się na stryjską Narodną torhowlę, za sprzedawanie przez nią cygarniczek opatrzonych wizerunkiem cara, donosi, że w Krakowie tysiącami rozsprzedają po Galicyi książki do modlenia za cara. Jako dowód cytuje książkę p. t.: „Bóg mój i wszystko moje," w której na str. 129 ma się znajdować modlitwa następująca: „Królu nieśmiertelnych (*sic*) wieków! wejrzyj na sługę Twego monarchę naszego Alexandra III itd."

Ponieważ rękopis tej książki istotnie, jak w powyższem doniesieniu podano, miałem w cenzurze i jako nie zawierający nic przeciwnego nauce Kościoła, za godny druku uznałem, wskutek czego też JE. X. Biskup udzielić mu raczył admissyi, czułem się przeto w obowiązku prosić redakcyę *Dziennika Polskiego*, a gdyby to niewystarczało, żądać na mocy § 19 ustawy prasowej z 17 grudnia 1862, umieszczenia mojego sprostowania. Sądziłem w prostocie mojej, że jeżeli spokojnemu niby a niepokojącemu drugich Ru-

sinowi pozwoliła redakcya *Dziennika Polskiego* nietylko mnie ale i Biskupa napaść, to mi nie odmówi obrony i wyjaśnienia i umieści je w całości, zwłaszcza, że zacytowany § ustawy prasowej wyraźnie to nakazuje. Gdy atoli redakcya *Dziennika Polskiego* nie raczyła uczynić zadość mojemu wezwaniu i w numerze ostatnim umieściła zamiast mojego swoje sprostowanie, które jest niedostatecznem, ośmielam się prosić Szanowną Redakcyę o łaskawe umieszczenie w łamach *Czasu* krótkiego tej sprawy wyjaśnienia.

W listopadzie 1882 r. p. Adam Morawski dał mi do cenzury rękopis książki do modlenia, w którym między innemi znajdowała się modlitwa za monarchę, rozpoczynająca się tak: „Królu nieśmiertelny wieków! wejrzyj na sługę Twego N. N. Monarchę nam obecnie panującego itd.“ Nie wymienione zatem w niej nawet imię naszego najmiłościwszego Cesarza, tem mniej Alexandra III. Taką ogólną modlitwę, nie zawierającą i w dalszym brzmieniu nic przeciwnego nauce Kościoła aprobowałem, tę a nie inną znajduję na str. 129 drukowanego egzemplarza rzeczonej książki, który mam u siebie. Zdziwiony przeto, zkąd aż tysiące tej książki z modlitwą za cara znalazły się w Galicyi, nie przypuszczając, żeby donoszący o tem „Rusin spokojny, zdający się na wolę P. Boga,“ miał kłamać, zainterpelowałem wydawcę p. J. M. Himmelblaua, któremu po odebraniu z cenzury p. A. Morawski rękopis ów sprzedał — otóż p. Himmelblau jawnie i otwarcie przyznaje, że to on samowolnie przed kilku miesiącami w pewnej ilości egzemplarzy przeznaczonych do Królestwa Polskiego, przez wzgląd na tamtejszą rządową cenzurę, która tego jako *conditio sine qua non* żąda, imię cara oddrukować kazał, twierdząc nadto, że wydawcy w ogóle z cenzurą rządową rosyjską w ten sposób się liczą, bo muszą.

Wobec tego, najzupełniej z prawdą zgodnego przedstawienia, śmiem zapytać każdego bezstronnego: czy tu w tym wypadku można zarzucać „karygodną nieuwagę“ cenzurze duchownej? i czy władza duchowna ma możność zapobieżenia podobnym manipulacyom wydawców? chyba nie aprobując ani jednej książki, co przecież jest niewykonalnem.

Kraków, 24 stycznia 1888. *X. J. Sobierajski.*

— **Sprawa sądowa.** Przed kilku tygodniami podał *Kuryer Krakowski* do wiadomości, że Tomasz Wróbel, właściciel realności w Krakowie, wniósł doniesienie do Rady miasta, iż jeden z członków Rady miejskiej (p. Jacek Matusiński) w sprawie rekursu jego dotyczącego budowy, przyjął łapówkę w kwocie 5 złr. Otóż p. Matusiński zaskarżył Tomasza Wróbla o obrazę honoru. Wczoraj właśnie odbyła się rozprawa, którą prowadził sędzia Schnitzel. Po rozprawie, przy której zaprzysiężono 7 świadków, ogłosił sędzia wyrok uznający Tomasza Wróbla winnym przekroczenia z § 488 u. k. i zasądził go za to na 6 tygodni aresztu.

— **Z Wiednia.** Rok upłynął, jak w kolonii polskiej w Wiedniu skupiło się z podniety p. Dra W. Bindera grono rodaków dla osiągnięcia wspólnemi siłami celu zasługującego na wszechstronne uznanie. Grono to przedsięwzięło nabywać, zbiorowo oryginalne utwory malarzy polskich, mieszkających w Wiedniu, w zamiarze podzielenia się niemi po pewnym przeciągu czasu.

Każda osoba, do grona tego przystępująca, zobowiązała się płacić przez rok cały po 5 złr. miesięcznie do rąk p. Dra Bindera, który podjął się rozdzielać wpływające kwoty między dwóch artystów p. T. Ajdukiewicza i T. Rybkowskiego, ci zaś przyjęli zobowiązanie dostarczenia z końcem roku tylu utworów swoich, ilu do grona należało uczestników.

Nader pesymistycznie zapatrywano sie na myśl tę, gdy jeszcze była projektem. Lękano się, że osoby przystępujące nie wytrwają do końca, że ubytek niektórych rozbije całe przedsięwzięcie i wątpiono, czy artyści, pracujący ciągle nad większemi dziełami, znajdą dość czasu, by mogli wywiązać się na terminie z podjętego zadania.

Na szczęście nie ziściła się żadna z tych obaw. Członkom grona nie brakło do ostatka cierpliwości, obaj zaś artyści dołożyli starania, by jak najlepiej zaspokoić pragnienia lubowników sztuki i swoich wielbicieli.

Grono uczestników składały następujące osoby: p. Marya Dunajewska (2 udziały), p. Dr Borysiakiewicz profesor, baronowa Gostkowska, p. Dr Hecht adwokat, baron Horoch Dr medycyny, p. Dr Kornfeld adwokat, baronowa Marya Lewartowska, p. Włodzimierz Łukasiewicz Dr medycyny, hr. August Łoś. poseł do Rady państwa, p. Konstancya Madeyska, bar. Moschowa, p. Edward Podgórski, p. Rebhannowa (2 udziały), p. Tadeusz Sławikowski, p. Alfred Szczepański i Dr W. Binder.

Artyści złożyli odpowiednią ilość szkiców olejnych i obrazków rodzajowych, a mianowicie: p. T. Ajdukiewicz obrazy: „Ułan i dziewczyna,“ „Rogacz żerujący,“ „Głowa chłopa ukraińskiego,“ „Poczta egipska,“ „Stadnina na paszy,“ „Fornalka na błotnej drodze,“ „Czerkies,“ „Dwie sierotki;“ p. T. Rybkowski: „Bohun i Zagłoba,“ „Portret H. Sienkiewicza,“ „Babie lato,“ „Żyd na furze skradzionego drzewa,“ „Koncert myśliwski Wojskiego,“ Dziewucha na płocie,“ „Ne hody Hryciu,“ „Sanie z ubitą zwierzyną,“ „Wypoczynek po polowaniu“ (akwarella) i „Mieszczka ze Zbaraża“ (akwarella).

Postanowiono podzielić się temi utworami przez losowanie, które odbyło się d. 20 b. m. w obecności licznego grona ziomków na wieczorku muzycznym Towarzystwa Biblioteki polskiej. Każdy z uczestników stał się właścicielem cennego dzieła sztuki, które będzie dla niego pewnie najmilszą pamiątką chwil w Wiedniu spędzonych.

Śmiało rzec można, iż ta pierwsza próba udała się wybornie, a gdy tak jest, spodziewać się należy, iż grono tutejszych lubowników sztuki zechce na rok następny odnowić umowę z artystami, i że owszem dany przykład zachęci więcej osób do połączenia się z niem w szersze koło. W takim razie możnaby pozyskać do przyszłego losowania także prace innych artystów, tutaj lub w kraju mieszkających, a nadto powiększyć zasób obrazów do losowania przez zbiorowe przystąpienie do Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie i w Warszawie.

Wydział Towarzystwa Biblioteki polskiej w Wiedniu poczytuje sobie za obowiązek popierać całym swoim wpływem dalszy rozwój przedsięwzięcia poczętego pod tak dobrą wróżbą, widząc w niem jeden z najchlubniejszych objawów wewnętrznego życia tutejszej kolonii naszej.

Osoby pragnące przystąpić do grona lubowników sztuki, zechcą zgłaszać się do p. Dra Wilhelma Bindera, doradcy prawnego Banku austro-węgierskiego a oraz sekretarza głównego Towarzystwa Biblioteki polskiej w Wiedniu (Graben 19).

— **Samobójstwo.** Emerytowany starszy radca krajowej dyrekcyi skarbu, Prachtl, starzec 80-letni, odebrał sobie onegdaj życie we Lwowie przez powieszenie.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 26go: Drugie czwartkowe przedstawienie: *Spirytyści*, komedya w 4 aktach, Gustawa Mozera.

W sobotę 28go: Na dochód Leona Stępowskiego: *Nasi poczciwi wieśniacy*, komedya w 4 aktach, W. Sardou.

W niedzielę 29go: Po południu: *Domy polskie* czyli *Marya córka miecznika*, obraz dramatyczny w 5 aktach, przez Majeranowskiego.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej, w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

— Dnia 23go stycznia pochmurno, chwilami śnieg; term. od +2·4 spadł wieczorem na —6·4 C. Barometr wraca do góry; o godzinie 7ej rano d. 24go stan jego był 746·1 millim., term. —7·4 C. — Wiatr wschodni.

— We środę d. 25go stycznia: Nawrócenie ś. Pawła.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. Dzisiaj przedstawionym będzie śliczny dramat Stanisława Kozłowskiego: *Kazimierz Wielki i Esterka*, po raz siódmy w ciągu jednego miesiąca. Na drugie „czwartkowe przedstawienie“ przygotowuje się wznowienie wybornej komedyi Mosera: *Spirytyści*, którą w wiedeńskim Burgteatrze grają p. t.: *Der Bibliothekar*. W sobotę benefis jednego z cichych a dobrze zasłużonych pracowników naszej sceny p. Leona Stępowskiego. Daną będzie komedya Wiktoryna Sardou: *Nasi poczciwi wieśniacy*.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targu zbożowego **na Kleparzu.**

Kraków d. 24 stycznia.

Na dzisiejszym targu na Kleparzu, pomimo że dowozy były zbyt wielkie, usposobienie osłabło nieco, zwłaszcza co do pszenicy transitowej, której eksport za granicę coraz staje się trudniejszym. Ceny zboża krajowego utrzymały się wprawdzie, lecz odbyt na nie także był dosyć ograniczony, ponieważ na wywóz kupowano bardzo mało, a młyny miejscowe także w zakupnach nie brały większego udziału.

Płacono za pszenicę białą od 7·25 do 7·70 złr., za żółtą od 7·25 do 7·60 złr., za czerwoną od 7·25 do 7·60 złr.; za żyto od 5·25 do 5·80 złr.; za jęczmień od 5·25 do 5·75 złr.; za owies od 5·50 do 6·— złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 31go listopada 1887 roku	złr. 9,165,755 c. 51
Od 1 do 31 grudnia 1887 roku złożono	złr. 219,036 c. 20
Procent skapitalizowany za II półrocze 1887 roku . .	złr. 180,660 c. 62
Razem	złr. 9,565,452 c. 33
Od 1 do 31 grudnia 1887 roku zwrócono	złr. 429,017 c. 67
Stan wkładek dnia 31go grudnia 1887 roku	złr. 9,136,434 c. 66

Wiedeń 23 stycznia.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich 769, wołów węgierskich 913 i wołów niemieckich 1663; razem 3345 sztuk.

Płacono za woły galicyjskie 50, 52, do 53 złr., osobliwe 55 do 56 złr., wyjątkowo — złr.; za woły węgierskie 48 do 54, osobliwe 56, — do 58 i za woły niemieckie 50, 54, 58, do 61, osobliwe —, — do —; wszystkie płacono za 100 kilo mięsa.

Do Preszburga dowieziono na targ dzisiejszy 1512 sztuk wołów. *Wilhelm Amirowicz.*

Od Administracyi „Czasu“.

Dla wdowy p. Winter nadesłali: państwo Wiśniewscy 2 złr., N. S. 2 złr. 40 ct., J. K. Giecewicz z Insbruku 10 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (296)

Wyjaśnienie.

Bezimienny korespondent zaczepił mię w *Dzienniku Polskim* z powodu wydanej u mnie książki do nabożeństwa p. t.: „Bóg mój i wszystko moje“ p. Morawskiego, a zawierającej modlitwę za Aleksandra III. Na to oświadczam, że w r. 1883 wyszła u mnie powyższa książka w dwóch wydaniach: jedno dla Galicyi, drugie dla Królestwa Polskiego, jak to w regule w księgarstwie jest praktykowane. Otóż w tem drugiem wydrukowano pomienioną modlitwę dlatego, że ona być musi koniecznie, gdyż bez tej debitu nie otrzyma, o czem korespondent był dokładnie poinformowany i nie trudziłby się wcale, gdyby nim nie kierował ukryty cel konkurencyjny. Ze tak jest w istocie, łatwo każdy przekonać się może, wziąwszy do rąk którąbądź książkę do nabożeństwa, przeznaczoną dla Polaków pod berłem rosyjskiem i nie mogły się nawet wyłączyć z pod tej ogólnej normy książki najpopularniejsze jak: „Cicha łza chrześciańska,“ „Zdrowaś Marya“ i „Bądź wola Twoja,“ przez Kamocką, z których 1-sza na str. 463, 2-ga na str. 325, a 3-cia na str. 528 pomimo, że drukowane w Krakowie u Anczyca, zamieścić musiały modlitwę za cara, by otrzymać debit w Królestwie Polskiem i księgarnie krajowe od lat wielu je rozpowszechniają z inkryminowaną modlitwą, gdy tymczasem ja ściśle przestrzegałem, aby edycya ze wspomnioną modlitwą tylko za kordon się dostawała, czego najlepszym dowodem, że dopiero dziś, po 5 latach, od czasu jak to dziełko wyszło, przypadkiem, czy to że ktoś z Królestwa egzemplarz przywiózł, lub wskutek omyłki introligatora, parę egzemplarzy dla Królestwa przeznaczonych, przez nieostrożność ekspedyjenta do księgarń galicyjskich się dostało.

Na końcu dodaję, że do niniejszego wyjaśnienia powoduje mię i ta okoliczność, że w sposób niegodny i niesłusznie wmięszano w to zupełnie niewinnych: X. Sobierajskiego, cenzora, a nawet JE. X. Biskupa Dunajewskiego, którzy mieli przedłożone wydanie tylko dla Galicyi przeznaczone.

J. M. Himmelblau.

Ostatnie wiadomości.

Z Rzymu donoszą do *Polit. Corr.*:

W kołach watykańskich uważają za rzecz bardzo prawdopodobną, iż bawiący obecnie w Cannes cesarz brazylijski Dom Pedro przybędzie w najściślejszem incognito do Rzymu, aby w prywatnym charakterze złożyć hołd Papieżowi z powodu jubileuszu.

Poseł pruski przy Stolicy św., Schloezer, miał posłuchanie u Papieża, poczem dnia 20 b. m. odjechał do San Remo, aby z upoważnienia Leona XIII złożyć niemieckiemu następcy tronu podziękowanie za przesłane życzenia jubileuszowe.

Potwierdza się wiadomość, iż ambasador hiszpański przy Stolicy św. p. Groizard y Gomez na wiosnę opuści swą posadę.

Z Petersburga donoszą, iż dwór rosyjski przedłuży swój pobyt w stolicy Rosyi bez przerwy aż do końca karnawału. W tym czasie będzie danych sześć wielkich balów dworskich, dwa w pałacu zimowym, trzy w pałacu Aniczkowskim, a jeden w eremitażu. W kołach dworskich zapewniają, iż cesarstwo rosyjscy w lecie, prawdopodobnie z końcem lipca, podejmą podróż do Krymu i na Kaukaz.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 24 stycznia. Dzienniki ogłaszają korespondencyę między Lobkowicem a Schmeykalem względem rozbitych rokowań co do ugody niemiecko-czeskiej.

Berlin 24 stycznia. Pożyczka na cele wojskowe przewyższa nawet sumę 260 milionów.

Jutro odbędzie się w Izbie deputowanych sejmu pruskiego dyskusya nad polską interpelacyą względem zakazu nauki języka polskiego.

San-Remo 24 stycznia. Ma być tutaj znów zwołanem konsylium znakomitszych lekarzy. Następca tronu ma w marcu powrócić do Berlina.

Paryż 24 stycznia. Nie przywięzują tutaj żadnego znaczenia do niemiecko-francuskiego zajścia na granicy w okolicy Trieux.

Konstantynopol 24 stycznia. Porta postanowiła we wszystkich prowincyach ustanowić niemieckich wicegubernatorów.

Emigranci bułgarscy zapowiadają, iż w kilku tygodniach wybuchnie rewolucya w Bułgaryi.

Telegramy biura koresp.

Berlin 24 stycznia. Rada związkowa otrzymała projekt zaciągnięcia pożyczki na cele wojskowe. Projekt ten trzymają dotąd w tajemnicy.

Według berlińskich *Polit. Nachrichten* obiega ponownie pogłoska, że wymieniona w ostatnich czasach suma 230 milionów nie odpowiada jeszcze zupełnie rzeczywistości.

Biuro Wolfa donosi: Twierdzenie *Nowoje Wremia*, jakoby w znanym artykule *Militaerwochenblattu* mylnie podano, że 7 rosyjski korpus nie stoi załogą w okręgu warszawskim, wileńskim i kijowskim, jest nieprawdziwem.

Rzym 24 stycznia. (Z posiedzenia senatu). Przy obradach nad projektem o zmianie ustawy rekrutacyjnej oświadczył minister wojny w imieniu rządu, iż nie może on zgodzić się na wniosek biura centralnego, aby uczynić ułatwienia misyonarzom. Rząd sądzi, iż należy kwestyę tę zostawić nierozstrzygniętą, albowiem rząd powinien w tej sprawie decydować. Po krótkiej dyskusyi przyjęto projekt w brzmieniu rządowem.

Londyn 24 stycznia. Deputowany Cox z stronnictwa Parnelitów został wczoraj po południu tutaj aresztowany.

Konstantynopol 24 stycznia. Doniesienie biura Reutera: Pełnomocnik czarnogórski zażądał wydania Czarnogórców, skompromitowanych wskutek napadu na Burgas, a to w celu postawienia tychże przed sądy czarnogórskie.

Porta zajmuje się odpowiedzią na notę Nelidowa względem zalegającego odszkodowania wojennego. Zapewniają, iż zwłoka spowodowaną została przez głód, który panuje w wilajetach, z których dziesięcina była przeznaczoną na zapłacenie odszkodowania wojennego.

Belgrad 24go stycznia. Ponieważ większość deputowanych, popierających rząd, powstała skutkiem fuzyi z liberalnymi, co w każdym razie jest parlamentarną anomalią, przeto wczorajszym ukazem została skupczyna rozwiązaną i nowe wybory zostały na d. 4 marca rozpisane.

Bukareszt 24 stycznia. Doniesienie Ajencyi Havasa: Parobek stajenny poselstwa rosyjskiego wraz z wielu innymi sługami został z powodu zbrodni, popełnionej w Bukareszcie, przez kilka godzin przez władzę przetrzymanym. Temu zajściu, niemającemu żadnego znaczenia, chcą nadać barwę polityczną i charakter natychmiastowego rosyjsko-rumuńskiego konfliktu dyplomatycznego. Wszystkie alarmujące doniesienia z powodu tego faktu są bezpodstawne.

Filipopol 24 stycznia. Ks. Ferdynand wraz z matką swą przybył tutaj wczoraj po południu. Księcia witano entuzyastycznie.

Kursa. Wiedeń 24 stycznia. 2 g. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 78·55. — Renta austr. srebrna opod. 80 60. — Renta 4% złota austr. 109·90. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 93·15 — Akcye Banku Austr. Węg. 865·—. — Akcye kredytowe 269·50. — Londyn 126·25. — Napoleony 10·02½. — Dukaty 5·96—. Marki 62·20. — 5% Renta węg. papier. 83 40. 4% Renta węg. złota 97·35. — Losy prem. węg. 119·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 101·20. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie —·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. — ·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. —·—. — Akcye Länderbanku 208·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 192 75. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 211·75. — Akcye kolei południowej 84 50. — Ruble 110·—.— — Srebro —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 24-go stycznia. Banknoty austryackie 160·55. — Krótki Wiedeń 160·45. — Banknoty ros. 176·45. — % Listy zast. Polskie 54·25. — 4% Listy Likw. Polskie 49·10. — Akcye kolei Karola Ludwika 78·—. — Akcye austr. kredytowe 139·70.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 24 stycznia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	109 50	110 50
Marki niemieckie	62 —	62 50
Dukat ważny	5 93	6 —
20-to frankówka ważna	10 —	10 08
Imperyał ważny	10 35	10 42
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 49
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	78 40	79 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	100 50	101 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	91 —	93 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	90 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 —	93 50
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	94 —	96 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	89 50	91 50
4½% „ „ „ „ „ „	94 —	94 75
5% „ „ „ „ „ „	99 75	100 60
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 —	101 —
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	96 75	98 —
6% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	93 50	94 50
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	— —	98 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	— —	97 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	47 —	49 50
5% „ „ „ „ „ „	— —	— —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	98 50	99 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	192 50	194 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	208 25	210 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	270 —	281 —

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 25	18 25
„ „ Stanisławowa	33 —	34 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 —	17 75
„ „ węgier. „ „	11 15	11 35
Wiedeń 23 stycznia. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	78 75	78 95
4⅕% „ srebrna	80 65	80 85
4% „ złota	110 10	110 30
5% „ papier. nieop.	93 25	93 45
3 2/10 % Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 50	132 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	136 -	136 70
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 75	140 25
„ „ 1864 „ 100 „	164 50	165 —
„ „ 1864 „ 50 „	164 50	165 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	148 75	149 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	110 75	111 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	99 50	100 25
Galicyjskie „ „	100 70	101 30
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	109 75
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 —	104 50
Węgierskie „ „	104 50	105 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 25	105
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	100 50	101 —
Boden-Credit austryackie . . 80 „	224 50	225 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	269 75	270 —
„ Bank węgierski . . . 200 „	273 —	273 50

	płacą	żądają
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	170 —	171 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	515 —	525 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	866 —	868 —
Unionbank . . . . 200 „	190 50	190 75
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	148 —	149 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	83 75	84 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	171 50	172 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	344 —	345 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2454	2459
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	192 75	193 25
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	138 50	139 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	209 25	209 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	153 75	154 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	161 50	162 -
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	179 -	179 50
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	169 50	170 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	214 10	214 40
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	84 25	84 75
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 —	250 -
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	159 —	160 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	153 —	153 50
„ Westb. . . . . 200 „ „	154 75	155 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	126 25	126 75
4½% „ „ papier. . 50 lat	101 —	101 50
3% Prem. Boden-Credit allg.	101 25	101 75
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	— -	98 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	— —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	96 —	97 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	— —	95 25
5% „ „ „ „	100 —	100 25
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 25
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	90 —	91 —
4½% „ „ „ „ 52 lat	93 75	94 25
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	92 —	92 75
5% „ „ Hipot. „ prem.	100 —	101
5% „ „ „ „ 40 lat	96 50	97 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 -	102 40
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —

	płacą	żądają
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 50	102 —
4% „ Banku Hip. prem.	103 50	104 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	96 75	97 25
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	98 70	99 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 75	99 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 —	111 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	102 50	103 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	98 —	98 50
„ Jarosław 300 „ „	96 75	97 25
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	78 40	79 —
„ nieop. „ „	86 50	87 -
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	105 50	105 90
„ „ Lit. B 200 „ „	103 90	104 25
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	124 25	— —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	89 30	90 50
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	97 —	97 50
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 50	199 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 —	146 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	127 —	— —
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 60	103 20
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	96 30	96 80
„ „ „ II Em. . 200 „ „	94 30	94 90
„ Nordost . . . . 300 „ „	96 —	96 50
„ „ złotem . . 200 „ „	126 —	126 25
„ Westbahn . . . . 200 „ „	98 —	99 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	97 —	98 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	119 75	120 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	129 —	129 50
„ Węgierskie . . „ 100	119 —	119 50
„ Tureckie . . . fr. 400	17 40	17 70
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 45	8 75
Kredytowe . . . . . . „ 100	177 —	177 50
Clary . . . . „ 42	48 50	49 50
3 6/10 % Donau-Dampfsch. . „ 105	116 50	117 50
Insbruku . . . . „ 20	20 25	21 —
Keglewicha . . . . . . „ 10½	28 50	29 50
Krakowskie . . . . . . „ 20	17 50	18 25

	płacą	żądają
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	50 —	51 —
Palffy . . . . „ 42	48 —	48 60
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 10	17 35
„ „ węgier. „ 5	11 50	11 80
Rudolfa . . . . „ 10	19 50	20 —
Salma . . . . „ 42	58 50	59 50
Salzburskie . . . . . „ 20	24 —	24 50
St. Genois . . . . . . „ 42	62 —	63 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	33 50	34 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 —	— —
4% „ . . . . „ 50	69 75	— —
Waldsteina . . . . . . „ 21	38 50	39 50
Windischgrätza . . . . „ 21	49 —	50 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 97	5 99
20-frankówki	10 02	10 04
Imperyały rosyjskie	10 37	10 39
Funty szterl. angielskie	12 65	12 70
Liry tureckie złote	11 37	11 39
Marki niemieckie za 100 marek	62 22	62 27
Rubel papierowy za 100 rubli	109 85	110 15
Lwów 21 stycznia.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 75	101 25
4% „ „ „ „ „	— —	96 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 75	101 25
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	94 —	95 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	101 —	102 50
4½% „ pożyczki krajowej	— —	94 50

Warszawa 23 stycznia.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne I ser.	—	—	99	75
„ „ „ V „	—	—	99	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	90	40
5% „ warszawskie I ser.	—	—	98	10
„ „ „ III „	—	—	97	50
„ „ „ IV „	—	—	96	65
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 1866 r.	—	—	—	—

SLAVICA.

Właśnie wyszły katalogi 51—58, zawierające zbiór kilku tysięcy książek, rękopisów, portretów, widoków, map, rycin itd., dotycząc. historyi, literatury, geografii itd. **krajów słowiańskich** (Polska, Litwa, Czechy, Morawy, Rosya, Rumunia, Bułgarya, Serbia, Wołoszczyzna) Katalogi na żądanie darmo i opłatnie. **Monachium**, w styczniu 1888 r. (295)

Ludwik Rosenthal, antykwaryat.

ŚWIEŻY TRANSPORT

kilimków i weret podolskich

nadszedł (301-1-5

DO SKŁADU PŁÓCIEN KRAJOWYCH

M. KULCZYKOWSKIEJ w KRAKOWIE

ulica Sławkowska, hotel Saski.

W HANDLU WYŁĄCZNIE KORZENNYM I SKŁADZIE WIN

M. Jawornickiego

w Krakowie, w Rynku głów. pod Nr. 44,

znajdą umieszczenie zaraz

dwaj praktykanci

zamiejscowi w wieku lat 14, z ukończoną drugą klasą realną lub gimnazyalną. — Zgłoszenia wprost w handlu. (302-1 3)

Strycharz żonaty, w średnim wieku, wydalony z Prus, obznajmiony w swym zawodzie jakoteż w profesyi murarskiej, posiadający świadectwa, poszukuje odpowiedniej posady od 1go lutego 1888 roku. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod lit **S. N.** p. restante **Rymanów.** (283-3-3)

Dr. Feliks Borzewski

otworzył (290-2-6)

kancelaryę adwokacką

w Wieliczce.

BIELIZNĘ NORMALNĄ

SYSTEMU Dra G. JAEGERA,

kalosze

rosyjskie, najnowszych fasonów, niżej cennika fabrycznego — poleca Magazyn

Braci Bilewskich,

dawniej J. Czynciel syn w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi.

(2843-7-10)

Anti-Migraine

Dra ALQUIÉ

Leczenie wszelkiego rodzaju najuporczywszych

BOLEŚCI GŁOWY

ANTI-MIGRAINE DU DOCTR ALQUIÉ — MARQUE DE FABRIQUE

Boleści głowy i migreny są nieznośną dolegliwością tem przykrzejszą, że często i przez długi czas wciąż wracają i męczą osoby im podlegające. Dor ALQUIÉ z Montpellier wynalazł nareszcie nieoceniony specyfik leczący boleści głowy i sprawdził na tysiącach pacyentów tak we Francyi jak w Algierze skuteczność tego środka, który przez wciąganie w nozdrza uśmierza w jednej chwili najuporczywsze boleści głowy i newralgie bez żadnego niebezpieczeństwa i obawy szkodliwych skutków.

SKŁAD GŁÓWNY W PARYŻU W APTECE

Dra PEZET et Cie, 47, ul. Taitbout.

W Krakowie w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego i J. Trauczyńskiego, — we Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wiewiórskiego i innych. [126-24-24]

Zdolni sprzedający

lokomobile i parowe młocarnie,

którzy mogą się wykazać korzystnemi wynikami i dobremi poleceniami, przyjęci będą dla wszystkich większych miast państwa austryackiego. — Oferty pod liter. „**K. F. 1106**" przyjmują **Haasenstein & Vogler** w **Wiedniu.** (250-3-3)

Thé Purgatif-Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE

Pana **CHAMBARD** w Paryżu

W skład których wchodzą wyłącznie rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO.

(83-7-12)

1000

mocnych prześcieradeł

w doskonałym gatunku, 4 łokcie długości, 2¾ łokci szerokości, sztuka po 1 złr. 25 c. rozsyła za zaliczką jak długo zapas starczy (249-6-10)

skład fabryczny bielizny, płócien i towarów dzierganych

N. SCHÖNFELD w Pradze

(w Czechach), I., Eisengasse Nr. 6.

SODENSKIE MINERALNE PASTYLKI

na chrypkę i kaszel

najlepszy środek domowy! Jedna z tych pastylek podczas słoty rozpuszczona w ustach wystarcza, aby **ochronić się przeciw nieżytowym dolegliwościom podniebienia, krtani i płuc.** Gdzie takie choroby już zaszły, działają **z najlepszych zdrojów mineralnych sodeńskich** przez wyparowanie wyrabiane pod kontrolą król. radcy zdrowia p. Dra W. Stöltzinga pastylki również jak same zdroje rozwalniająco na śluz i lecząco. Także w **przewlekłym nieżycie** a nawet w oznaczonej **gruźlicy płuc** okazały się **sodeńskie pastylki mineralne,** w większej ilości i w letniej wodzie sodeńskiej częściej brane, jako środek na dręczący kaszel i osłabienie. Usuwając nieregularne trawienie, **zatkanie ciała i nieżyt kiszek,** sprawiają przedwstępny warunek lepszego odżywienia ustroju, są zatem wielkiej wartości dla **rekonwalescentów** szczególniej po **zapaleniu opłucny żebrowej i płuc.** Pacyentom cierpiącym na **hemoroidy, lekkie nabrzmienie wątroby,** przeciągłe zwykłe **zaflegmienie** nadają sodeńskie pastylki przez naturę samą wyrabiany bardzo skuteczny środek leczniczy, który szczególniej dla użytku kobiet i dzieci w rozlicznych gospodarstwach domowych i wielu zakładach już wprowadzony, używanym bywa jak poświadczają lekarze skutecznie w przypadłościach drażniących i zaflegmieniach. **Sodeńskie mineralne pastylki** są do nabycia pudełko po 66 ct. **we wszystkich aptekach.** Główny skład dla Austro-Węgier: **K. K. Hofmineralwasser Niederlage, Wien I.** Wildpretmarkt 5. (2351-8-16)

NIE MA BÓLU ZĘBÓW,

kto używa

Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów

WIELEBNYCH O:O: BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r. NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD

« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** *3, ulic Huguerie, 3* BORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning.

(74-10-)

KWIZDY

C. k. konc.

PROSZEK KORNEUBURSKI dla BYDŁA

dla koni, bydła rogatego i owiec

Fr?nciszka Jana Kwizdy

c. k. austr. i król. rumuńskiego nadwornego dostawcy środków weterynaryjnych i aptekarza obwodowego.

Odznaczony medalami w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Monachium i Hamburgu — dyplomem honorowym krajowej wystawy gospod.-rolniczej w Czerniowcach 1886 r. — dyplomem pierwszej wystawy nagrodowej psów w Wiedniu 1885—1886 r. — szczególnem uznaniem VI. sekcyi (dla chowu koni) c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Wiedniu 1879 i 1885 r. — uznaniem międzynarodowego klubu dżokejskiego w Baden-Baden, austr. klubu dżokejskiego w Wiedniu, węgier. klubu dżokejskiego w Budapeszcie.

Uznany jest jako **proszek pożywczy dla bydła** przy regularnem podawaniu według długoletniego wypróbowania, w **braku apetytu, krwawym udoju, dla poprawienia mléka,** jako środek zapobiegający dolegliwości oddychania i trawienia, wzmacnia znacznie naturalną siłę odporną zwierząt przeciw zaraźliwym wpływom i zmniejsza skłonność do zołz i kolek. (46-6-6)

Prawdziwy do nabycia w **Krakowie**

hurtownie i częściowo u aptekarzy: pp. H. Markiewicza, E. Radlera, Wikt. Redyka, Ad. Siedleckiego, E. Sobierajskiego, Ernesta Stockmara, Józefa Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego;

hurtownie w handlach materyałów aptecznych: pp. M. Jawornickiego, Ed. Kräutlera i J. Wiszniewskiego.

Prawdziwy do nabycia we **Lwowie**

hurtownie i częściowo u aptekarzy: panów Piotra Mikolascha, J. Beisera, H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, S. Ruckera, A. Sklepińskiego, J. Wiewiórskiego;

hurtownie w handlach materyałów aptecznych: pp. F. Hanke, A. Hübner i J. Späth.

Dalej **częściowo w aptekach i hurtownie w handlach materyałów aptecznych:** w Baranowie, Bełzie, Biały, Bóbrce, Bochni, Bolczowie, Borysławiu, Borszczowie, Brzesku, Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Bursztynie, Czortkowie, Dębicy, Dolinie, Drohobyczu, Dynowie, Glinianach, Głogowie, Gródku, Horodence, Husiatynie, Jarosławiu, Jaśle, Jezierzanach, Kołomyi, Kossowie, Krośnie, Krzeszowicach, Kuttach, Leżajsku, Łopatynie, Mielcu, Mikulińcach, Milówce, Myślenicach, Nadworny, Niemirowie, Nisku, Nowym Sączu, Obertynie, Oderbergu, Oświęcimie, Podgórzu, Podhajcach, Podwołoczyskach, Przemyślu, Przemyślanach, Przeworsku, Radomyślu, Radymnie, Rohatynie, Rozdole, Rożniatowie, Rozwadowie, Rzeszowie, Sądowej Wiszni, Samborze, Sanoku, Sędziszowie, Skale, Skałacie, Skole, Sokalu, Stanisławowie, Starym mieście, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Uhnowie, Ulanowie, Wareziu, Wieliczce, Wiśniczu, Wojniczu, Wojniłowie, Zabłociu, Zakliczynie, Zaleszczykach, Zbarażu, Zborowie, Złoczowie, Żmigrodzie, Żółkwi, Żurawnie, Żywcu.

Główny skład dla Galicyi u P. Mikolascha apt. we Lwowie.

Centralny skład rozsyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach państwa austryackiego składy, które od czasu do czasu umieszczane bywają w dziennikach prowincyonalnych.

Ażeby zapobiedz fałszowaniu, uprasza się na to uważać, aby na każdej etykiecie był niżej umieszczony podpis w czerwonym kolorze.

J. Kwizda

K. K. österr. u. Königl. rumän. Hoflieferant.

Chrystus w grobie

Rzeźba w drzewie, artystycznie wykonana, olejno malowana, 110 centymetrów długości — do nabycia za cenę 60 złr. w. a. (284-3-4)

w KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie.

Rządca

z najlepszemi poleceniami od znanych obywateli w Galicyi, którzy na żądanie listowne swe rekomendacye mogliby przesłać, z **12to-letnią** praktyką, żonaty, wolny od służby wojskowej, szuka posady z powodu zmiany miejscowych stosunków gospodarczych, **od 24 czerwca b. r.**

Adres: **A. O.** poste restante **Lisko.** (289-2-3)

Handel korzenny

istniejący od blisko 20 lat w pierwszorzędnem mieście w Galicyi, dobrze akredytowany, z rozległemi stosunkami, **jest zaraz do sprzedania.**

Bliższa wiadomość pod lit. **Z. 20** poste restante **Kraków.** (217-8-)

Dr. St. Koy

powrócił i ordynuje specyalnie w chorobach dzieci od godz. 2—4 popołud. przy ul. Floryańskiej pod Nr. 3. (110-5-6)

MIGRENY. — BÓLE GŁOWY.

GUARANA

pp. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.

Jeden pakiecik z pudełka tego roślinnego i naturalnego proszku, rozpuszczony w małej ilości ocukrzonej wody, jest dostatecznym do wyleczenia najgwałtowniejszych *bólów głowy, migreny i newralgii.* Toniczne i wzmacniające działania Guarany czyni ją niezaprzeczenie skuteczną przeciw *rznięciom żołądka.*

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i we wszystkich głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (123-6-)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink

w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.** Skład fabryczny: **WIEN,** *I. Kohlmarkt 4.*

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (70-4-12)

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najtańszych cenach tylko **S. Berger** w **Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [130-93-]

Katalogi darmo i opłatnie.

Wiesbadeńska

sól Kochbrunnen

dla kąpieli

wyrabiana pod urzęd. kontrolą miasta Wiesbaden i dyrekcyi zdrojowej.

Wiesbadeńska sól Kochbrunnen dla kąpieli działa silnie leczniczo we wszystkich chorobach, które uchodzą pod nazwą **„cierpień reumatycznych"** również **w chorobach nerwowych, porażeniach, w przerwanej czynności skóry a szczególniej w chorobach ruchu** członków, które pozostały jako następstwa przebiegu chorób w kościach, stawach lub miękkich częściach ciała, zapaleniach, nowotworach lub **po przebytych zranieniach.** Korzystne wyniki u licznych rannych z wojny niemiecko-francuskiej są znane w świecie dlatego wielką sławę Wiesbadenu na nowo utwierdziły i rozszerzyły.

Cena za kilo 1 złr. 50 c.

Prócz tego również urzędowo skontrolowane: **Wiesbadeńskie mydło Kochbrunnen** sztuka 50 ct. **Wiesbadeńskie pastylki solne Kochbrunnen** pudełko 60 c. **Wiesbadeńskie sole zdrojowe Kochbrunnen** do zażywania butelka 1 złr. 20 centów. (197-2-4)

ROZSYŁKA PRZEZ

Wiesbadener Brunnen-Comptoir w Wiesbaden.

Wałączny główny skład dla Austryi-Węgier u aptek.: **C. Brady** w **Kromieryżu** (na Morawie). — Prawdziwe mają na sprzedaż: W. Redyk, apteka „pod Barankiem" w **Krakowie;** A. Blumenthal, apteka „pod dwoma koronami" w **Bielsku;** Henryk Blumenfeld aptek. we **Lwowie.**

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ul. Kopernika Nr. 3; w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20; w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2 — *poleca swojego wyrobu*

znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką i delikatną. **Magnolina usuwa czerwoność nosa i węgry.** Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda liliowa

plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu nikną. Cena 1 złr. 50 ct.

Krem oryentalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek, nadaje twarzy naturalną białość i delikatność. Twarz dziubata i piegowata zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct. [57-37]

WDOWA

inteligentna, władająca dobrze językiem niemieckim w mowie i piśmie, znająca się na gospodarstwie wiejskiem — poszukuje odpowiedniego umieszczenia jako wychowawczyni, zarządczyni domem, klucznica lub do pielęgnowania starszych osób. — Łaskawe oferty pod lit. **R. Z.** poste restante **Kraków.** (282-3-3)

POMARANCZE

i cytryny, bardzo piękne i dobre, rozsyłamy pocztą w 5 kilowych koszykach na mróz bezpiecznie opakowane, **pomarancze** około 32 wiel. szt. **złr. 1·80, cytryny** około 40 więk. szt. **złr. 1·65** z ocleniem i opłatnie do wszystkich austr. węg. stacyj pocztowych za zaliczką. Zniżka ceny wskutek następ. woln. cła. (103-7-10)

Handel kawy, herbaty i owoców południowych Ad. Goldschmied et Comp. w Tryeście.

BROWAR MIESZCZAŃSKI w PILZNIE

(w Czechach)

założony w r. 1842,

ma zaszczyt zawiadomić Szanown. mieszkańców **KRAKOWA i OKOLICY,** że stosownie do ogólnie wypowiedzianego życzenia, założył w Krakowie przy ulicy Poselskiej pod Nr. 15

„główny skład".

Z szacunkiem

Browar mieszczański (Bürgerliches Bräuhaus) w Pilznie.

Główna reprezentacya Pilzneńskiego browaru mieszczań. w Krakowie.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, podpisana główna reprezentacya ma zaszczyt donieść, że celem wygodnego sprowadzania tylko **wyłącznie pilzneńskiego piwa,** założyła w **Krakowie główny skład,** który w dniu **1 lutego** otworzy.

Polecamy **pilzneńskie piwo wyszynkowe i składowe w oryginalnem napełnianiu** w beczkach po 1/1, 1/2 i 1/4 hektolitra od 1 lutego, niemniej także w butelkach. Zamówienia na piwo w butelkach z prowincyi będą wykonane począwszy od 25 sztuk wzwyż. Zlecenia uskuteczni najpunktualniej

Główna reprezentacya dla Galicyi w Krakowie

przy ulicy Poselskiej pod Nr. 15, piwnica **transito** na dworcu kolejowym. (240-1-6)

17-letnia sława!

Syrup wapienno-żelazisty

z podfosforanu wapna

wyrabiany przez aptekarza **Herbabnego** w **Wiedniu.**

Ten przez długie lata przez lekarzy wypróbowany środek leczniczy dodaje apetytu, podnosi wskutek swej zawartości fosforu, żelaza i wapna bardzo silnie tworzenie się krwi, budowę kości, u chorych na płuca rozwalnia śluz, również kaszel, usuwa drażnienie kaszlu, osłabiające poty, znużenie, podnosi ogólną czynność żywotną z powszechnym przybytkiem sił i tworzy w pierwszych początkach gruźlicy zwapnienie gruzełków, jest dlatego szczególniej polecenia godnym wszystkim

cierpiącym na płuca

we wszelkich cierpieniach płuc, gruźlicy (suchotach płuc) szczególniej w pierwsz. początkach, w ostrym i rozwlekłym nieżycie płuc, wszekim kaszlu, kokluszu, chrypce, astmie, zaflegmieniu, następnie wszystkim zołzowatym, cierpiącym na blednicę, niedokrewnym, rachitycznym i rekonwalescentom!

Cena 1 flaszki 1 złr. 25 c., pocztą **20 c.** więcej za opakowanie. **Połówek niema. Do każdej flaszki musi być dołączoną broszura Dra Schweizera.**

Uznania. Wielmożny **Jul. Herbabny,** aptekarz w Wiedniu.

SCHUTZ-MARKE — OESTERR. UNGARN — DEUTSCHES REICH — JULIUS HERBABNY WIEN.

Dziękuję Panu bardzo za **Pański uznany syrup wapienno-żelazisty,** gdyż tenże **wyleczył mnie zupełnie z chrypki i nieżytu płuc,** na który długo cierpiałem, a żadne lekarstwa niepomagały. Proszę przysłać za zaliczką 1 flaszkę Pańskiego środka gośćcowego Neuroxylin dla mojej żony cierpiącej na uszy.

Kleinhorn p. Pirawarth 27 czerwca 1887. **Andrzej Vock,** gospodarz.

Ponieważ **Pański środek leczniczy syrup wapienno-żelazisty bardzo dobrze skutkuje,** przeto proszę o przysłanie 5 flaszek za zaliczką pocztową. (139 4-7)

Gross-Sonntag (dol. Styrya) 1 lipca 1887. **Antoni Eberl,** nauczyciel.

Ostrzeżenie! Ostrzegam przed licznemi pod jednakową lub podobną nazwą znachodzącemi się naśladowaniami mojego **syropu wapienno-żelazistego ponieważ złożone zzupełnie innych składników, są wcale niewypróbowane i nie dają żadnych dobrych skutków mojego przez licznych lekarzy wypróbowanego oryginalnego wyrobu,** proszę zatem zawsze żądać **wyraźnie „syropu wapienno-żelazistego Herbabnego" i na to uważać, że powyższy urzędownie protokółowany znak ochronny znajduje się na każdej flaszce, również dołączona jest broszura Dra Schweitzera. Nie trzeba się zatem dać omamić ani tańszą ceną ani innym powodem do zakupna naśladowań.**

Centralne miejsce rozsyłkowe dla prowincyj:

w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit"

JUL. HERBABNY, Neubau, Kaiserstrassse 73 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt., W. Redyk apt.; we LWOWIE Z Rucker apt. „pod srebr. Orłem", P. Mikolasz apt., J. Wiewiórski apt. i H Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁY J. Kolassa, A Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH A. Durst apt; w BRODACH M. Reder; w CZERNIOWCACH Golichowski apt., Dr. J Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller, L. Dobrzyniecki; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORODENCE M. Axentowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L Grzymała, Wisłocki; w JAŚLE R. Pach; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski; w RADYMNIE M. Świechowski; w RADOWCACH p. Rossigno. A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SĄDOWEJ WISZNI N. Włodzimirski; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w STOROŻYNCU H. Füllenbaum; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jaworgiewicz, w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZY?ACH J. Riedl; w ŻOŁKWI A. Dadlec, apt.

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*